

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Nowy wicewojewoda łódzki

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.:
Dowiadujemy się, że dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie warszawskim dr. J. Roźniński został mianowany wicewojewodą m. Łódź.

Marszałek Piłsudski nie pojedzie na zjazd legionistów

Warsz. kor. „Gł. Por.” telef.:
Jak się dowiadujemy p. marsz. Piłsudski ze względu na rozpoczętą kurację w Drusienikach udziału w zjeździe legionistów w Nowym Sączu nie weźmie, wobec czego w zastępstwie p. marszałka wygłoszą odczyty gen. Rydz-Śmigły i poseł p. Sławek.

Zwłoki ś. p. mjr. Idzikowskiego pochowane zostaną w stolicy

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.:
Jak dowiadujemy się rodzina ś. p. majora Idzikowskiego wyraziła życzenie, aby zwłoki tragicznie zmarłego lotnika spoczęły w Warszawie. Mimo zabiegów m. Lwowa samorząd m. Warszawy zwrócić się ma do władz wojskowych o pogrzebanie zwłok majora Idzikowskiego w stolicy.

„Kraj Sowieków” wystartował do Ameryki

RYGA, 5. 8. ATE. Z Moskwy do nas, że samolot sowiecki „Kraj Sowieków” wystartował do Ameryki. Trasa lotu prowadzi przez Moskwę — Chabarovsk — Pietropawłowsk na Kamczatkę do San-Francisco, Chicago, New Jorku. Trasa lotu wynosi 20 tys. km. Samolot pilotowany jest przez znanego lotnika sowieckiego Szostakowa.

Dziennikarze jugosłowiańscy przybywają do Warszawy

Warsz. kor. „Gł. Por.” telef.:
W dniu dzisiejszym po zwiedzeniu P. W. K. i portu w Gdyni przybędzie do Warszawy wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, reprezentujących największe dzienniki jugosłowiańskie.

Dr. med.
J. Leyberg
Traugutta 5, tel. 7-73
powrócił

i wznowił przyjęcia w chorobach skóry, wenerycznych i dróg moczopłciowych od 1-2 i od 5-7

Podwyżka taryfy tramwajowej

Cena biletu normalnego wynosić będzie groszy 30

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, odbyło się posiedzenie rady nadzorczej kolei elektrycznej łódzkiej, na którym zapadła uchwała podwyższenia taryfy tramwajowej. Bilet normalny według nowego cennika ma kosztować groszy 30, zamiast jak dotychczas gr. 25. Cena biletu porannego podwyższona zostanie do 20 gr. Bilet ulgowy również kosztować będzie gr. 20.

Na posiedzeniu tem omawiana była również sprawa zniesienia biletów korespondencyjnych, co też większością głosów zostało uchwalone.

Obecni na posiedzeniu przed-

stawiciele miasta wyrazili ostry sprzeciw przeciwko tym uchwałom, lecz zostali przegłosowani.

Pomimo to reprezentanci władz miejskich wysła w tych dniach energiczny protest do ministerstwa, jak również na ręce p. wojewody Jaszczolta.

Projekt nowej podwyżki tramwajowej zaskoczyć musi całą ludność naszego miasta, albowiem trudno jest uwierzyć, ażeby w dobie obecnego kryzysu gospodarczego Łodzi i dużej liczby bezrobotnych mogła być mowa o jakiegokolwiek podwyżce.

Wiemy wprawdzie, że dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej obecnie przeprowadza daleko idące inwestycje i przez wprowadzenie nowych wagonów, będących ostatnim wyrazem techniki, stara się dać maksimum wygody swym pasażerom, lecz nie powinno to stać się powodem podwyższenia ceny biletów.

Dyrekcja tramwajów miejskich liczyć się jednak musi ze zjawiskiem, towarzyszącym każdej zwwyżce cen biletów, tj. z spadkiem frekwencji, która może przy obecnych niskich zarobkach mieszkańców robotniczej Łodzi przybrać tem wię-

ksze rozmiary, co rzecz zrozumiała, nie wpłynie dodatnio na poprawę bilansu łódzkiej kolei elektrycznej.

Jak się dalej dowiadujemy uchwała dyrekcji tramwajów łódzkiej, zaakceptowana być musi przez władze państwowe. W myśl jednak koncesji, dyrekcji przysługuje prawo jeszcze znacniejszego podwyższenia taryfy tramwajowej, tak że władze nadzorcze nie mogą nie zaakceptować nowego cennika.

Nowa taryfa obowiązować ma od 15 b. m.

Przewodniczący poszczególnych delegacji w Hadze



Henderson
(Anglia)



Jaspard
(Belgia)



Mosconi
(Włochy)



Stresemann
(Niemcy)



Briand
(Francja)

HAGA, 5 VIII. (ATE). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie przewodniczących dele-

gacji 6 państw, na którym to posiedzeniu francuski minister handlu Leucher oświadczył, że obrady rozpoczną się jutro ra-

no o godz. 11. Przewodniczyć będzie min. Brjand. Konferencja rozpocznie się przemówieniami holender-

skiego ministra spraw zagranicznych i min. Brianda, po których to rozpocznie się tajne posiedzenie konferencji.

Delegat B. G. K. w Łodzi

Konferował z p. B. Ejtingonem w sprawie wydzierżawienia fabryki Rozenblata

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi delegat zarządu Banku gospodarstwa krajowego, który jak wiadomo, jest nadzorcą firmy S. Rozenblat, S-ka Akc. w Łodzi, posiadającej olbrzymie długi w B. G. K.

Delegat odbył dłuższą konfe-

rencję z p. B. Ejtingonem, który dąży do wydzierżawienia wspomnianej firmy. Wyniki tej konferencji, która odbyła się u reagenta Rossmanna, trzymane są w ścisłej tajemnicy, jednak najbliższe dni winny przynieść wyjaśnienie w tej sprawie. (p)

Tajemnica księcia Starenberga

Policja odkryła arsenał w zamku

WIEDEN, 5 VIII. (Tel. wł. „Gł. Poran.”).

W dalszym ciągu śledztwa w sprawie wykrytej kontrabandy amunicji w Lincu komunikat urzędowy podaje dalsze szczegóły.

Dokładna rewizja przeprowadzona na zamku w Wachsenburgu, należącym do księcia

Starenberga, wykryła 49 karabinów, 4 pistolety i znaczny zapas rynsztunku wojennego i amunicji. Całą broń skonfiskowano. Po ukończeniu śledztwa zostanie ks. Starenberg wytoczona karna sprawa o bezprawne posiadanie broni i fałszywe deklarowanie przesyłki kolejowej.

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości Pp. Odbiorców energii elektrycznej na ograniczniki, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki III-go kwartału (brązowe) to jest za czas od 1 sierpnia 1929 r. do 1 listopada upływa dn. 10 sierpnia rb.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej, oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia skłóceń przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić załączony rachunek brązowy za II kwartał 1929 roku.

DYREKCJA
Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego
Spółka Akcyjna.

P. Devey zaproszony do Gdyni

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey oraz wysoki komisarz Polski w Gdańsku p. Strasburger zostali zaproszeni przez

min. Kwiatkowskiego do Gdyni na czas pobytu tam rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Madgeary'ego

WALKA O ODSZKODOWANIA ZA REKWIZYCJE W ŁODZI

winna być rozegrana na międzynarodowej konferencji haskiej

Gospodarcza Łódź oczekuje od rządu załatwienia po 10-ciu latach tej doniosłej sprawy

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Hadze swe obrady między narodowa konferencja dla ostatecznego załatwienia zagadnień odszkodowawczych, uregulowania stosunków finansowych w Europie i zapoczątkowania zbliżenia politycznego narodów.

Dla Polski zagadnienia te posiadają doniosłe znaczenie: stabilizacja jest warunkiem koniecznym jej rozwoju gospodarczego, a unormowanie światowej gospodarki finansowej przez utworzenie międzynarodowego banku musi się przyczynić do przyspieszenia dopływu kredytów zagranicznych do Polski. Delegacja polska będzie miała zadanie niełatwe: będzie musiała walczyć o słuszne prawa Polski, o zabezpieczenie jej żywotnych interesów politycznych i gospodarczych. Opinij polskiej spodziewać się można, że w oparciu o jedność społeczeństwa i siłę moralną krzepnącego państwa — interesy te będą mogły znaleźć dostateczne zabezpieczenie, zapewniając rozwój ekonomiczny i polityczny państwa polskiego.

Czego Łódź spodziewa się w Hadze?

— A teraz pytanie: Czy może czegoś po konferencji haskiej spodziewać się Łódź?

Zagadnienie odszkodowań za rekwizycje niemieckie w Łodzi winno być wysunięte przez delegację polską w szeregu aktualnych tematów dyskusji w Hadze.

Walka Łodzi o odszkodowania za zrabowane przez okupantów mienie — jest historią niezwykle mozolnych poczynań i trudnych posunięć zarówno na terenie Polski, jak i na forum międzynarodowym.

W tej mozolnej walce Łódź — jak zwykle w trudnych, decydujących chwilach — pozostała wierna samej sobie i zdana na własne swe siły.

Ponura wymowa cyfr

Przebiegniemy pokrótce historję tych zabiegów i usiłowań, poszczególnie etapy nierozegranej dotąd walki.

Przedewszystkiem garść liczb jakże wymownych, a zda się, żadnych nie wymagających komentarzy, nie oświetlić.

Babunkowa gospodarka okupantów doprowadziła do wywieżenia z Łodzi 1.300.000 METRÓW PASÓW SKÓRZANYCH Z TRANSMISJI, PRZESZŁO 1.000 MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH. PRZESZŁO 1.000 TONN MIEDZI I MOSIADZU. WYŁAMANYCH Z MASZYN WŁÓKIENNICZYCH, KILKADZIESIAT TYŚCIECY METRÓW TKANIN, KILKADZIESIAT MILJONÓW FUNTÓW BAWELNY. WELNY ORAZ PRZEDZDY.

WARTOŚĆ ZRABOWANEGO W TEN SPOSÓB DOBRA WYNOSI OKOŁO 865 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Sprawozdanie general - gubernatora Beselera stwierdza, że w okresie

OD 15 KWIETNIA 1915 ROKU DO 30 CZERWCA 1918 ROKU WYŚŁAŁA CENTRALA SUROWCÓW WOJENNYCH Z POLSKI DO NIEMIEC

153.497.268 KILOGRAMÓW WSZELKIEGO RODZAJU SUROWCÓW, ŻELAZA, CHEMIKALIJÓW I T. D.

Tyle niemiecki raport oficjalny. A wiemy, że Niemcy zabrali z Łodzi nie tylko to, co było im niezbędne dla prowadzenia wojny.

Dewastowali oni systematycznie i z całą brutalnością przemysł łódzki, który mógł się stać konkurentem dla włókiennictwa niemieckiego.

Tak właśnie ujmował sprawę wybitny polityk niemiecki, twórca osławionej koncepcji „Mitteluropy“, Neuman, który po zapoznaniu się z przemysłem łódzkim oświadczył, że może się on dla Niemiec stać „ein bitterer Konkurrent“.

Sięgniemy teraz do tak bezstronnych źródeł jakimi są publikacje urzędowe.

W tomie XXI wydawnictw wydziału polityki gospodarczej ministerstwa przemysłu i handlu stwierdzono (str. 134—172) że bezprawne rekwizycje niemieckie dotknęły w pierwszym rzędzie wielki przemysł włókienniczy, ten przemysł eksportujący, który przy pewnym układzie stosunków i koniunktur stałby się konkurentem przemysłu niemieckiego. Rekwiizycje niemieckie dotknęły 238 zakładów wielkiego przemysłu, 69 fabryk — średniego i 20 fabryk — drobnego.

Sprawozdanie firmy „Ludwik Geyer“ stwierdza, że rekwiizycje dokonywane były z całą brutalnością przy obstawianiu fabryki wojskiem, dziurawieniu dachów, uwięzieniu p. Roberta Geyera i nałożeniu grzywny w wysokości 150.000 marek. (Mieczyław Koltoński „Rozwój włókiennictwa polskiego“, Poznań 1929 r.)

Na odbytym w czerwcu 1917 roku zjeździe przemysłowców b. Królestwa Polskiego dyrektor komisji przemysłowej p. Henryk Grohman zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia jaknajenergiczniejszej walki z rekwiizycjami. Stwierdził on, że okupanci wywożą części maszyn i surowce, nie mające nic wspólnego ze środkami wojennymi.

Ta wymowa cyfr i faktów obrazuje tragiczną sytuację przemysłu łódzkiego w przededniu katastrofy politycznej i militarnej państw centralnych.

Walka o odszkodowania za rekwizycje

Za zrabowane maszyny, towary i surowce przemysłowcy otrzymywali bezwartościowe kwity rekwiizycyjne.

Godne jest przytoczenia oświadczenie prezesa państwowej komisji odszkodowawczej w Berlinie dr. Hieckmana, który w odpowiedzi na zarzuty przemysłowców łódzkich w sprawie spustoszeń i sprzecznej z pojęciami kulturalnego świata

gospodarki okupantów, powiedział:

„Rząd niemiecki w szczodrobliwości swojej zechce, niezawodnie, wynagrodzić niektóre pretensje ze względów lojalności...“

Ta „lojalność“ i „szczodrobliwość“ w praktyce wygląda jednak w ten sposób, że Niemcy nie zapłacili dotąd z tytułu należności rekwiizycyjnych ani grosza.

Przemysł łódzki przeprowadził dokładną rejestrację tych należności i zgłosił pretensje do polsko - niemieckiego trybunału mieszanego w Paryżu, jako powód przeciwko rządowi niemieckiemu.

Pierwsze rozprawy przed trybunałem mieszanym odbyły się w maju r. 1925. Jakkolwiek obrona spoczywała w rękach najwybitniejszych przedstawicieli palestry francuskiej — trybunał uznał się za niekompetentny do rozstrzygnięcia tego rodzaju spraw.

Decyzja ta nie może być uznana za wyraz bezwzględnej słuszności, upatrywać tu raczej należy pewnych zakulisowych wpływów natury politycznej, którym rząd polski przeciwstawić się nie chciał, czy też nie potrafił. Za potwierdzenie naszej tezy służyć może fakt, iż działający na identycznej podstawie trybunał francusko - niemiecki uznał kompetencję swoją w analogicznych sprawach i wydał szereg orzeczeń w sensie przychylnym dla skarżącej strony francuskiej.

Przemysł podejmował następne akcje u rządu polskiego, by zjednać dla tych doniosłych spraw pełne i zasadnicze jego poparcie. Istniały projekty uwzględniania pretensji przemysłu łódzkiego przy ewentualnych rozrachunkach rządu polskiego z Rzeszą z okazji zawierania szeregu konwencji i umów.

Posunięcia te nie przyniosły jednak pozytywnych wyników i

Dr. med.

S. NIEWIAŹSKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. Med.

S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową

Moniuszki 5. Tel. 70-50

Przyjmuje od 11-1 i od 5-8. Panie od 5-6.

sprawa ułknęła na martwym punkcie.

A przecież w niezainteresowanych sferach gospodarczych panowało zrozumienie dla doniosłości problemu odszkodowawczego. Najlepszym tego dowodem są enuncjacje specjalnej komisji, wyłonionej przed półtora rokiem na konferencji, zwołanej przez min. Kwiatkowskiego dla omówienia wytycznych programu gospodarczego Polski.

Dwaj wybitni przedstawiciele przemysłowej Łodzi i znawcy włókiennictwa: dr. Marceł Barciński i adw. Pawłowski zajęli się w przemówieniach swych na konferencji tej zagadnieniem odszkodowań.

Dr. Barciński i dyr. Pawłowski o zniszczeniu przemysłu

Dr. Barciński oświadczył wówczas co następuje:

„Do dziś jeszcze odczuwamy straszliwe wyczerpanie, spowodowane w czasie wojny i okupacji przez niesłychane rekwiizycje, do chwili obecnej nieuregulowane w drodze odszkodowań. Przemysł włókienniczy poniósł w tej dziedzinie straty napewno największe i nie za to nie otrzymał.“

Minister przemysłu spowodować winien uznanie tej sprawy przez rząd za kwestję zasadniczą i państwowego znaczenia i dokumentować we wszelkich rokowaniach z Niemcami, iż od tej sprawy sprawiedliwego odszkodowania nie odstąpi i że domaga się jej pozytywnego załatwienia.

Wskutek dotychczasowej zupełnej obojętności rządu w stosunku do tej kwestji w Paryżu podczas rozpraw w trybunale polsko - niemieckim powstała w umysłach Niemców uzasadniona przez pozory myśl, że Polska nie przywiązuje wagi do tego zagadnienia. Tymczasem jesteśmy w położeniu o tyle lepszym niż przemysł belgijski i francuski, że posiadamy pisemne zobowiązania i przyrzeczenia, że za zabrane nam dobro otrzymamy zapłatę. A jednak francuzi i belgowie odszkodowania nie otrzymali, a my nie.“

Dyr. Pawłowski sprawę rekwiizycji ujął jako to nakreślenie sytuacji, w jakiej znalazł się przemysł łódzki po wyjściu okupantów. Łódź była wówczas doszczętnie zniszczona. — Przemysł włókienniczy był wyzuty nie tylko z maszyn i urządzeń, ale i, ze wszystkich środków, jakie posiadał. Okupacja zrujnowała Łódź świadomie, celowo, systematycznie, z intencją zabicia przemysłu. A przecież Niemcy, przy pomocy zabranego nam dobra, same się rozbudowały. Gdyby to, co nam zabrano zostało nam później zwrócone, to przemysł łódzki mógłby się odbudować do naj-

wyższego poziomu współczesnej techniki produkcyjnej. Niestety, nie otrzymaliśmy ani odszkodowania, ani nawet zwrotu wywiezionych maszyn i surowców. Stworzyło to niesłychanie ciężkie warunki dla odbudowy przemysłu.

Bardziej jeszcze kategorię postawiona została sprawa ta przez specjalną komisję, która ra wyniki dwudniowych obrad konferencji ujął miała w formie konkretnych wniosków.

Komisja ta, w której Łódź reprezentowana była przez pp. dr. Barcińskiego i dyr. Pawłowskiego, opracowała obszernie sprawozdanie, w którym specjalny rozdział poświęciła sprawie odszkodowań.

Komisja poparła całkowicie postulat wysunięty przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim, domagający się podjęcia przez rząd rekwiizycji należnych przemysłowi poskiemu odszkodowań za dokonane przez władze niemieckie podczas okupacji rekwiizycje, wywłaszczenia i konfiskaty.

Ponieważ trybunał mieszany uznał się za niekompetentny w tych sprawach, konieczne jest ustanowienie instancji międzynarodowej dla wymiaru należnych odszkodowań zakładom przemysłowym indennizacji, oraz dla nadania zapadłym już przychylnym wyrokom międzynarodowego trybunału mieszanego mocy egzekutywnej.

Decydujący moment

Od chwili przedłożenia rządowi tych postulatów upłynęło półtora roku. Czynniki międzynarodowe nie zajęły się tą, tak palącą dla przemysłu łódzkiego, sprawą, jak zresztą wielu żywotnem dla rozwoju gospodarczego Łodzi zagadnieniami.

Odczuwaliśmy zawsze pominięcie Łodzi, osamotnienie w pewnych ciężkich okresach i konieczność podejmowania własnej tylko inicjatywy.

Dzisiaj powstaje możność wysunięcia przez rząd polski na forum międzynarodowym sprawy odszkodowań za rekwiizycje.

Delegacja polska w Hadze, zaopatrzona w źródłowe materiały, dostarczone przez organizację przemysłu łódzkiego, winna sprawę tę załatwić.

Przyczyni się przez to do odbudowy zrujnowanego podczas wojny i okupacji kapitału obrótowego, umożliwi włókiennictwu przetrwanie ciężkiego okresu depresji i bardziej racjonalne przystosowanie techniczne do warunków konkurencyjnych panujących na rynkach światowych, a przez to — wzmocnienie eksportu i zmniejszenie deficytu bilansu handlowego.

Opinia gospodarczej Łodzi ma prawo oczekiwać załatwienia po 10-ciu latach sprawy odszkodowań za złupione w barbarzyński sposób materiały, surowce i maszyny.

Bedzie to pierwszym krokiem na drodze zacieśnienia współpracy pomiędzy kierownictwem polityki gospodarczej państwa a wielkim ośrodkiem produkcji — włókienniczą Łodzią.

MIECZYSLAW KOLTONSKI

Nieznane „NIBELUNGI“ następny program

arcydzieło w Grand-Kinie

Pierwszy wywiad z majorem Kubalą

„Marszałek Piłsudski” roztrząsał się o mur ceglany

Zwęglone zwłoki mjr. Idzikowskiego złożone zostały do urny

Ponta Delgada, w lipcu. Współpracownikowi portugalskiego dziennika „Correio dos Acores”, ukazującego się w mieście Ponta Delgada, udało się uzyskać wywiad z majorem Kubalą, który podajemy w tłumaczeniu.

„W niedzielę po przybyciu polskiego okrętu szkolnego „Iskra” — opowiada dzień — pospieszaliśmy na pokład statku, aby poznać lotnika majora Kubalę, pilota samolotu, który rozbił się koło Graciosa.

W chwili, gdy statek zbliżał się, nie trudno odgadnąć, że mąż czynna stojący w tyle

Z TWARZĄ ZASŁONIĘTĄ
BANDAŻAMI
— to polski lotnik.

Wkrótce potem jeden z oficerów załogi „Iskry” przedstawił nam majorowi, który przyjmuje nas uprzejmie, zdecydowany już na to poświęcenie, jakim jest dla niego obecne udzielenie wywiadu.

Jest to młody mężczyzna o żywym spojrzeniu, przesłanianiem co chwila mgłą smutku... To wspomnienie przeżytej świeżo tragedji.

Prawa część twarzy zakryta białym bandażem. Lewe oko za chowało wyraźne ślady kontuzji. Na lewej części twarzy i szyi widnieją czerwone rysy za drapań.

KOŁO NOSA RANA. ZESZYTA w szpitalu w Graciosa.

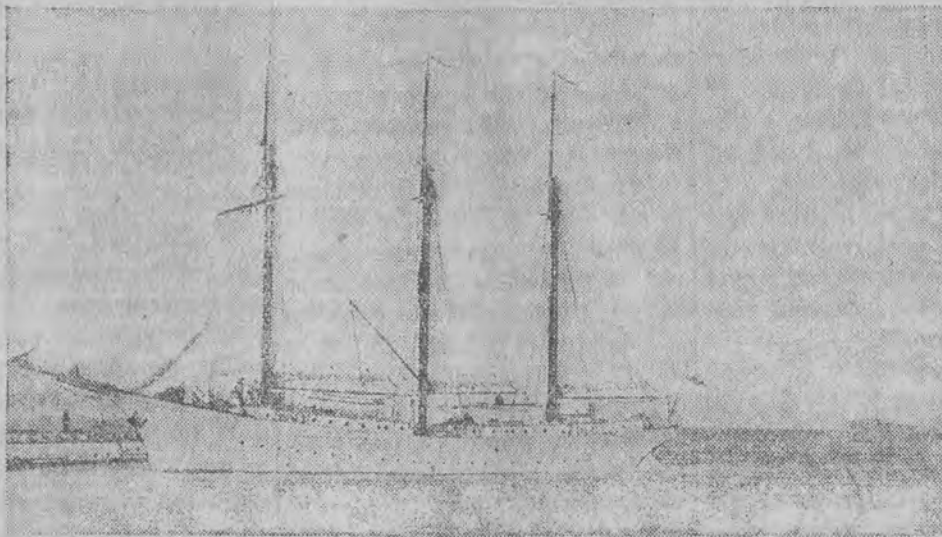
— Niewiele właściwie mam do powiedzenia — mówi major Kubalę — jedyną przyczyną nieszczęścia było złe funkcjonowanie motoru z przyczyn, których nie zdołaliśmy stwierdzić.

Podróż była doskonała, wiatr pomyślny, przeciętna szybkość 170 kilometrów aż do południa Azorów. Do tej pory nie wątpiliśmy w możliwość dotarcia do Ameryki.

Kiedy skonstatowaliśmy, że motor nie funkcjonuje normalnie, skierowaliśmy się ku Azorom. Przy pomocy stacji radiowej przesłaliśmy do Horty zapytanie, czy jest tam odpowiednie miejsce do lądowania. Odpowiedziano nam, że możemy „LĄDOWAĆ” NA BOISKU PIŁKKI NOŻNEJ.

Gdy „Iskra” powróciła do

Statek szkolny „Iskra”



który przywiózł do Europy mjr. Kubalę i zwłoki mjr. Idzikowskiego.

Horty, stwierdzono, że lądowanie na tym terenie było niemożliwe z powodu niewystarczającej długości boiska i z powodu zabudowań, które boisko otaczają. Ale nie mogliśmy nawet spróbować, ponieważ

MOTOR FUNKCJONOWAŁ
TAK ŹŁE,

że niemożliwością był przelot naszego aparatu z okolic Graciosa, gdzie znajdowaliśmy się, do Horty.

Zmuszeni byliśmy do lądowania natychmiastowego bez względu na grożące nam niebezpieczeństwo.

— Okoliczności towarzyszące katastrofie?

— Nie mogę o tem prawie nie powiedzieć, bo

ZEMDŁAŁEM W CHWILI,
GDY SAMOŁOT DOTKNAŁ
ZIEMI.

— Pan zemdlał?

— Tak jest. Przygotowując się do lądowania i chcąc użyć aparatu zmuszeni byliśmy otworzyć zbiornik gazowy.

Wychodząca benzyna wypródkowała jakieś

GAZY TRUJĄCE,
które odebrały mi przytomność.

Odzyskałem świadomość dopiero w szpitalu w Graciosa, dokąd mnie przeniesiono. I dla tego nie wiem co się działo podczas lądowania. Jestem jednak przekonany, że mój towarzysz, lotnik doświadczony i godny najwyższego zaufania,

NIE POPEŁNIŁ ŻADNEGO
BŁĘDU.

Jedyną przyczyną katastrofy był defekt motoru, którego złe funkcjonowanie mieli sposobność zaobserwować wszyscy

mieszkańcy Graciosa jeszcze przed lądowaniem.

Motor strzelał jak karabin maszynowy.

Wybrał się jako teren do lądowania — dostatecznie długi pole porośnię zbożem. Ale

W ŚRODKU TEGO POŁA
ZNAJDOWAŁ SIĘ MUR CEGLANY,

którego nie mogliśmy dojrzeć z góry, jak to stwierdziłem później przy pomocy zdjęć fotograficznych, wykonanych przez oficerów „Iskry”.

To o ten mur uderzył samolot i w ten sposób przyszło do katastrofy.

Zadajemy majorowi Kubalę jeszcze jedno zapytanie.

— Dlaczego nie próbowaliście panowie opuścić się na morze, aby potem dopłynąć do brzegu...



Widok wyspy Graciosa, gdzie miała miejsce straszna katastrofa samolotu „Marszałek Piłsudski”.

— Bo przedewszystkiem obowiązkiem naszym było

OCALENIE APARATU.
Opuścić się na morze, to byłoby równoznaczne z poświęceniem go, a tylko lądowanie na ziemi choćby wśród najgorszych warunków nasuwało nadzieję ocalenia samolotu.

Następnie major Kubalę mówi nam o troskliwej opiece, jaką go otoczono w Graciosa i w Fayal i ujawnia wzruszenie z powodu licznych dowodów szacunku i współczucia, jakie mu okazywano na tych dwu wyspach.

Wkońcu lotnik polski pragnie się dowiedzieć, czy mamy tutaj w Ponta Delgada warunki odpowiednie do budowy aerodromu.

Odpowiadamy, że niedawno przeprowadzono badania w tym kierunku, celem zbudowania lotniska. Dodajemy, że mamy tereny płaskie i rozległe, na których samolot mógłby wyładować, nie narażając się na specjalne niebezpieczeństwo.

— Ale to dopiero należy zorganizować.

Po zamienieniu ostatnich słów z majorem Kubalą, dziękujemy mu i wyrażamy nasz najgłębszy szacunek.

Otrzymujemy pozwolenie do baczenia trumny lotnika Idzikowskiego. Jeden z oficerów „Iskry” prowadzi nas.

ZWŁOKI BOHATERSKIEGO
LOTNIKA, ZWĘGLONE DO-
SZCZETNIE W CZASIE POŻA-
RU APARATU, SPOCZYWAJĄ
W MAŁEJ URNIE.

umieszczonej w specjalnej kabiny okrętu. (Wiadomość o złożeniu szczątków majora Idzikowskiego w urnie podajemy na odpowiedzialność pisma portugalskiego z Azorów. Dotychczas żadne sprawozdania szefu gólu tego nie uwzględniały. Przyp. Redakcji).

Urnę nikt nie pod masą wieńców i kwiatów.

OWINIĘTA JEST W SZTAN-
DAR POLSKI.

Inne zaś sztandary zdobią ściany kabiny.

Do głębi wzruszeni, pozostajemy przez dłuższą chwilę przy zwłokach ostatniego bohatera wielkiej tragedji lotniczej, jaka są próby podboju powietrznego Atlantyku w kierunku z Wschodu na Zachód.

KINO

TEATR

„PALACE”

Piotrkowska 108.

Uwaga:

Ceny miejsc

zniżone!

Muzyka M. Lidauera.

Na pierwszy seans codziennie od g. 4.30 do 6 pp.
w soboty i niedziele od 12—3 wszystkie miejsca
po 50 groszy i 1 zł.

Dziś premjera!

Mimo lata i zniżonych cen wielki przebojowy podwójny program

„W imieniu Cara...”

Potężny dramat rosyjski w 10-ciu aktach z Adalbertem Schleffowem bohaterem filmu „Lya de Putti”

Moja żona—twoja żona
i KLARA BOW.

80-minutowa bomba śmiechu z przeplękną

Billie Dove

Rewelacyjneszczegóły wielkiej afery

Drugi rabin aresztowany jako podejrzany o udział w handlu kobietami

WARSZAWA, 5, 8. (Tel. wł.). Podana przez „Głos Poranny” wiadomość o wykryciu wielkiej szajki handlarzy kobietami obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Energiczne śledztwo w tej sprawie wykrywa coraz nowe szczegóły, świadczące, jak bardzo niebezpieczna szajka grasowała na terenie Polski.

„Przedsiębiorstwo” Baskina vel Baskira z rabinem z Wawra na czele i pisarzem tej gminy rozporządzało całym szeregiem zorganizowanych agend, które trudniły się wyszukiwaniem ofiar i dostarczaniem ich eksporterom.

Policja dokonuje wciąż nowych aresztowań. Za kratki więzienne dostał się drugi rabin, z Pragi, Jakub Silberstein, Targowa 48, z pomiędzy drobniejszych współników — agentów aresztowano do tej pory pięć osób.

W związku z tą aferą policja wykryła drugą, prowadzoną równie

niez na wielką skalę. Ci sami „baterowie” trudnili się zawodowo skracaniem służby wojskowej także przy pomocy fikcyjnych służbów.

Poborowy, opłacając suty haracz rabinowi i Baskinowi, zawierał związek małżeński przed wcieleniem do szeregów i uzyskiwał już łatwo świadectwo, że jest jedynym żywicielem rodziny i skracał sobie w ten sposób służbę wojskową do 5 miesięcy za ledwie.

Cały szereg takich nadużyć było popełnionych na terenie Polski i dziś, dzięki przyłapaniu głównych aranzjerów handlu kobietami wykryto i te sprawy.

Główny przedsiębiorca, Moryc Baskin, który zdołał ucieknąć przed aresztowaniem, zamieszkiwał w hotelu „Bristol” w luksusowym apartamencie, prowadził wy

stawny tryb życia i znany był z tego, że z pieniędzmi się nie liczył.

W ostatniej chwili został aresztowany Dawid Baskin, brat zbiegłego Moryca i jeden z czołowych współników.

Pochwylenie tego ptaszka niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do łatwiejszego zlikwidowania całej organizacji i pochwycenia głównego herszta.

Aresztowany Dawid Baskin stał mieszkał w Polsce i zadaniem jego było przygotowywanie „towaru” do wywieżenia co było znów wyłączną funkcją Moryca Baskina.

Należy mieć nadzieję, że już w najbliższym czasie zostaną pochwyceni wszyscy współnicy i przed sądem rozegra się najciekawsza sprawa w zbrodniczej dziedzinie handlu kobietami.

Członkowie klubu „Jutrzenka” ranni w katastrofie samochodowej

KRAKÓW, 5, 8. Wczoraj po południu samochód ciężarowy, wiozący członków klubu sportowego „Jutrzenka” z Chrzanowa do Krakowa uległ na moście przez rzekę Chechło w miejscowości Płaza katastrofie.

Pięciu pasażerów, stojących na platformie spadło do rzeki. Jeden

z nich Abraham Frischer uległ pęknięciu czaszki i po przewiezieniu do szpitala zmarł. Czterej: Czesław Schnitter, Izaak Meller, Rzepiszka i Chaskel Lieder są ciężko ranni. Przyczyną katastrofy było przeciążenie samochodu i zbyt szybka jazda. Szofera samochodu aresztowano.

Inwalidzi propagują pokój

Obrady piątego międzynarodowego zjazdu w Warszawie

WARSZAWA, 5, 8. (Tel. wł.) — Dziś w drugim dniu obrad piątego międzynarodowego zjazdu organizacji inwalidzkiej wysunięto cały szereg wniosków przez poszczególnych delegatów zjazdu.

W ciągu dnia obrady toczyły się w komisjach, które powzięły szereg rezolucji w sprawie propagan-

dy pokoju i jego utrwalenia i zapamiętania ofiar wojny.

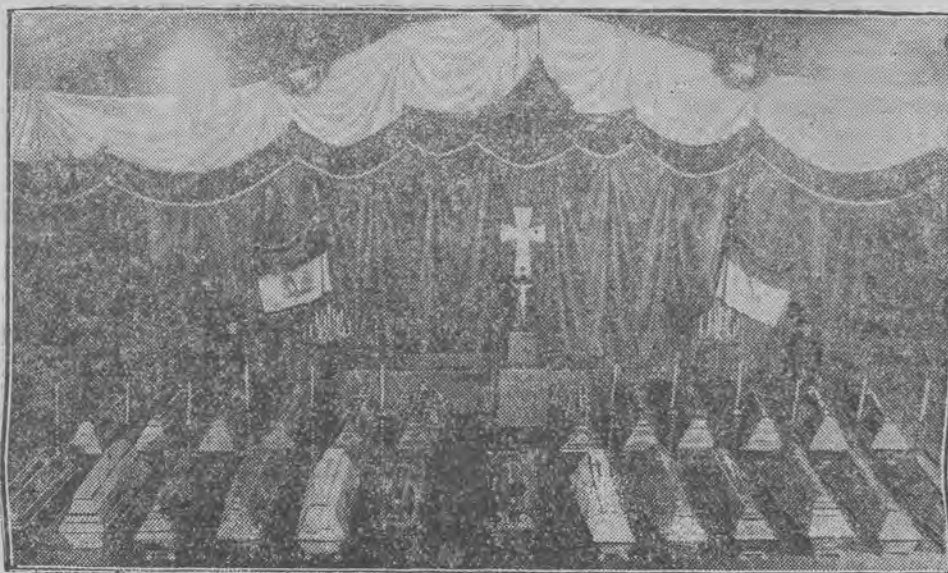
Wnioski po szczegółowym opracowaniu zostaną w dniu jutrzejszym przedstawione na plenum konferencji. W komisjach toczyła się żywa dyskusja postawiona na bardzo wysokim poziomie.

Po zakończeniu obrad odbędą się wybory do władz międzynarodowego związku inwalidów wojennych. Do zarządu wejdą po dwóch delegatów niemieckich, austriackich, bułgarskich, czeskich i polskich poza tym dookołoptowani zostaną po 1 delegacie rumuńskim i jugosłowiańskim i francuskim.

Dziś o godz. 6 po południu prezydent Warszawy podejmował uczestników zjazdu w salach rady miejskiej.

Jutro w 3 dniu zjazdu odbędzie się pierwsze posiedzenie nowoobranego komitetu. O godzinie 10-ej plenum zjazdu, po uchwaleniu wniosków, uda się na zwiedzenie Warszawy. O godzinie 6 po południu związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w restauracji sejmowej będzie podejmował uczestników zjazdu uroczystym obiadem. O godzinie 21 nastąpi wyjazd delegatów do Poznania.

Msza żałobna za ofiary katastrofy



w kopalni na Śląsku niemieckim w okręgu Waldenburg

Strejk rolny w województwie tarnopolskim

LWÓW, 5, 8. Strejk rolny, który objął województwo lwowskie przebiegał również na województwie tarnopolskie. Robotnicy rolni żądali podwyżki płac, na co właściciele majątków się nie zgodzili i sprowadzili robotników z Podkarpacia. Wobec groźnej postawy strejkujących, sprowadzono policję, która przywróciła porządek.

Strejk przedziałników w Bombaju

LONDYN, 5, 8. Donoszą z Bombaju, że strejk robotników w przedziałach rozszerza się. Z górą 120 tys. robotników porzuciło pracę.

Śmierć lotnika

BERLIN, 5 VIII. (Tel. wł. „Gł. Poran.”). Podczas konkursu samolotów turystycznych niemiecki rekordzista lotnik Hoffman spadł na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.



Dziś i dni następnych!
Pierwszy raz w Łodzi

Cyrk wędrowny

Potężny dramat z życia aktorów

W rolach głównych

3 potęgi ekranu

John Gilbert, Renée Adorée, Lionel Barrymore.

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. BAJGELMANA.

UWAGA:
Ceny miejsc na 1-sze seanse
50 gr. i 1 zł.

Początek codz. o godz. 4.30.
W sob. i niedziela o g. 2.30.

Strejk taksówek w Warszawie jako protest przeciwko zbyt surowym karom

Z Warszawy donoszą: Dziś o godz. 4 i pół nad ranem rozpoczął się strejk demonstracyjny szoferów.

Wszystkie taksówki wróciły do garażów punktualnie.

Na mieście ukazały się nad ranem taksówki z delegatami związku szoferów, którzy skontrolowali, czy nie ma wśród szoferów łamistrejkw.

Taksonierze w tych taksówkach zakryte były papierem.

Gdzieś niedługo tylko przejeżdżała jakaś taksówka z pasażerami, wracających z wycieczek za miasto.

Taksówki takie zatrzymywano, wypraszano pasażerów, poczem na komendę delegatów: „do garażu”, zniknęły one z ulic Warszawy.

O godz. 5 rano na mieście nie

było już ani jednej taksówki.

Rozpoczęcie strejku o godzinie 4 i pół nad ranem szoferzy tłumaczyli, że o tej godzinie przybywają pierwsze pociągi do Warszawy i wskutek tego strejk odrzuca dotkliwie da się odczuć publiczności.

Istotnie pasażerowie, którzy przybyli dziś rano do Warszawy, nie mieli byli zaskoczeni tym strejkem.

Niestety, dyrekcja tramwajów miejskich nie pomyślała o tym, by ze względu na strejk szoferów wypuścić nieco wcześniej tramwaje z remizy.

Strejk szoferów wybuchł z powodu zastosowania przez komisariat rządu nader wysokich kar za przewinienia kierowców.

Autobus miejski bez kierowcy pędził po ulicach Częstochowy, rozbijając wszystko po drodze

CZĘSTOCHOWA, 5, 8. Onegdaj wydarzyła się tutaj katastrofa autobusuowa wśród niezwykle okoliczności.

Autobus miejski, przepełniony pasażerami, zatrzymał się na tymczasowym przystanku na pl. Jasnogórskim. Spragniony szofer udał się na szklankę piwa.

W tej chwili autobus bez kierowcy ruszył nagle z miejsca i zaczął się staczać z błyskawiczną szybkością po wielkiej pochyłości, przez-

wracając stragany i łamiąc przydrożne drzewa.

Wszelkie próby opanowania sytuacji spełniły na niczem.

Autobus zatrzymał się dopiero przy murze jednego z domów.

Wielu pasażerów odniosło poważne obrażenia. Autobus jest uszkodzony.

Przyczyną katastrofy było złe zahamowanie przez szofera Czeka, który też został natychmiast zwolniony bez odszkodowania.

Chiny odrzuciły żądania Rosji Mają być podjęte próby pogodzenia poważnych państw

LONDYN, 5, 8. ATE. Według wiadomości z Szanghaju pierwsza próba pogodzenia Chin i Rosji sowieckiej zawiodła z powodu odrzucenia żądań sowieckich.

Sowiety postawiły żądanie przywrócenia swych praw na kolei wschodnio-chińskiej i ustanowie-

nia z powrotem wspólnego zarządu chińsko-sowieckiego na kolei. Żądanie to chińczycy odrzucili.

W niedługim czasie odbyć się ma druga próba pogodzenia tych dwóch państw podczas konferencji, która zwołana będzie w Cynie.

Samolot bombowy w płomieniach

LONDYN, 5, 8. Wczoraj po południu runął samolot bombowy w czasie próbnego lotu na kościół w Bromwich koło Birminghamu.

Samolot po przebiegnięciu dachu wpadł w środkową nawę przed główny ołtarz.

W czasie spadania aparat stanął w płomieniach, które wznieciły również pożar w kościele. Kościół spłonął doszczętnie. Lotnik, który wprost cudem ocalał, jest ciężko ranny.

Wojenne okręty włoskie

zawinęły do portu w Gdyni

GDANSK, 5 VIII. (Tel. wł. „Gł. Poran.”). Dziś przybyły z Gdyni dwa wojenne krążowniki włoskie z uczniami włoskiej akademii morskiej.

Dowódca, wiceadmirał Rozza, w towarzystwie konsula

włoskiego złożyli wizytę oficjalną komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strasburgerowi. P. Strasburger następnie rewizytował admirała włoskiego na pokładzie okrętu wojennego.

Dziś, o godz. 7.30 w.
Helenów KONCERT
POPULARNY pod dyr. R. TELGA. W programie najnowsze szlagiery muzyczne.
DZIŚ DANCING na tarasie narkowy

Szczury pogryzły dziecko

Na widok okrwawionego syna, matka padła zemdlona

Przy ul. Głównej nr. 37 miał miejsce wczoraj w nocy wstrząsający wypadek. W domu tym w mieszkaniu na parterze mieszka niejaki Izak Keller, właściciel sklepu kapeluszy, mieszczącego się w tym samym domu.

W nocy około godz. 3 p. Kellerowa usłyszała cichy płacz swego 11-miesięcznego chłopczyka. Zaniepokojona płaczem dziecka p. Kellerowa wstała z łóżka i pośpieszyła do maleństwa. Ponieważ dziecko bez przerwy płakało, zapaliła światło.

W tej chwili oczom jej ukazał się okropny widok:

**RĄCZKI DZIECKA BYŁY PO-
KĄSANE DO KRWI.**

Przerażona podbiegła do kolebki dziecka i z przerażenia padła zemdlona. Z pod kołderki, którą dziecko było nakryte

**WYSKOCZYŁY DWA OLBRYZY
MIE SZCZURY,**

które siedziały najspokojniej na kolebce.

Krzyk jej obudził Kellera, który

rzucił się na ratunek żonie i dziecku. Zawezwano lekarza zamieszkałego w tym domu, który doprowadził matkę do przytomności i opatrzył pokąsanego silnie chłopczyka.

O wypadku tym zawiadomiono niezwłocznie komisarjat policji, który ze swej strony przesłał odpowiedni raport do urzędu śledczego.

Jak się dowiadujemy właściciel tego domu pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej, ponieważ

waż, jak wykazało śledztwo nie kupował on w swoim czasie trutek na szczury, podczas akcji tępienia tych gryzoni. W dniu dzisiejszym dziecku, które liczy 11 miesięcy zastrzykną lekarze iniekcję antytyfoidalną i przeciwcholerową ponieważ istnieje podejrzenie, że szczury te były zarażone.

Pozatem w dniu dzisiejszym w domu tym będzie przeprowadzona akcja tępienia szczurów na koszt gospodarza domu. (p)

Walki francuskie w cyrku

Zapowiedź niezwykle ciekawych walk ściągnęła wczoraj do cyrku olbrzymie tłumy widzów.

W pierwszej parze walczyli Karsch — Czarna Maska. Było to spotkanie na wyzwanie olbrzymia z gór Harcu, który, jak wiadomo, w pierwszym spotkaniu uległ nieznanemu zapaśnikowi po trzyminutowej walce.

I tym razem los olbrzymia nie był szczęśliwszy bowiem już w 15

minucie nieznany zapaśnik paradał z podwójnego nelsona ułożył Karscha na obydwie łopatki.

W następnej parze walczyli Garkowienko z Pooshoffem. Była to najciekawsza walka dnia. Podziwialiśmy tutaj ze strony pierwsze go doskonałą technikę walki oraz nadzwyczaj ostre tempo, drugi zaś zapaśnik imponował wprost swą nadludzką siłą. W 40 minut wal ki Garkowienko uchwycił Pooshoffa w tylny pas i w chwili kiedy chciał zastosować mlynę Pooshoff chwytł brans róle ułożył przeciwnika na dywan.

Wreszcie w ostatniej parze spotkali się Szecker z Willingiem. Za pasy toczyły się ze zmienną przewagą przyczem Willing niejednokrotnie dawał galerji powody do gwizdania. Walka ta po dwudziestu minutach pozostała bez rezultatu.

Wypada dodać, że do turnieju wstąpił znany już w Łodzi zapaśnik olbrzymi Pinecki, który brał już wczoraj udział w parady.

Dziś walczy następujące pary: Czarna Maska — Szecker, Pinecki — Szecker, Stibor — Bahn Samson, Willing — Pooshoff. Ostatnie dwie walki są decydujące.

**Zwiedzajcie
P. W. K.**

Największe arcydzieło świata

Film nad filmy — to

NIBELUNGI

W rolach głównych

Paweł Richter

Bernard Goetzke i inni

Następny program w **GRAND-KINIE**

„CZARY” Kino w ogrodzie.

**Nadspodziewana uczta
dla kinomanów**

Tani tydzień

**7 dni wszystkie miejsca
i w ogrodzie po**

50 gr. i 1 zł.

W programie najnowszy ultrasensacyjny film p. t.

TUNEL PRZESTĘPCÓW

Epizod z życia mętów społecznych Londynu

W roli głównej słynny

Karol de Vogt

NAD PROGRAM: Komedja amerykańska w 2ch aktach

Początek seansów o godz. 5-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 2-ej po poł., ostatni seans — o godz. 10-ej wiecz.

Orkiestra powiększona!

UWAGA: W razie niepogody seanse na sali.

WERA INBER

Sprawy Lali

Wera Inber urodziła się w roku 1893 w Odesie. Była „cudownym dzieckiem literackim”: już w 9-ym roku życia pisała wiersze, jako gimnazystka próbowała swych sił na deskach scenicznych. Po skończeniu gimnazjum przez dwa lata studiowała filozofję, historję i historję sztuki i dużo podróżowała. W roku 1912 w Paryżu ukazała się jej pierwsza książka, zbiór poezji. Dopiero w 1925 r. zaczęła pisać prozą „pod wpływem Dickensa, Kiplinga, Musseta, Tolstoja, Stendhala, France’a i Bret-Harte’a”.

Poza kilku tomami poezji Wera Inber wydała kilka zbiorów opowiadań, kilka książek dla

memu jechać windą; Jakób Mitrochin zawoził więc każdego gościa na górę i brał od niego, stosownie do instrukcji, pięć kopiejek.

W ciągu długich godzin wieczornych, gdy na dworze szalał wicher i lał deszcz, Jakób pełnił nieprzerwanie służbę przy windzie, i czekając na ludzi, którzy udali się do teatru lub na wizytę, rozmyślał nad życiem. Rozmyslał nad życiem, nad swymi brudnymi, filcowymi butami i również nad tem, że dozorca, Mitrofan Awdeicz, który przyjął go za syna, bił go bardzo mocno i to zupełnie bez przyczyny, i że byłoby bardzo

dobrze znaleźć jakiś ołówek, aby zająć się nauką. Wciąż na nowo oglądał dokładnie windę, jej ściany, miękkie siedzenia i guziki. Specjalnie jeden czerwony: gdy się go naciskało, winda natychmiast się zatrzymywała w pełnym ruchu. Interesująca rzecz!

Wieczorami, gdy dorośli szli do teatru, lub częstowali u siebie gości herbatą, do Jakóba Mitrochina przychodziły na pogawędki rozmaite czapeczki i kożuszki baranie z całego podwórza, nawet czasem zabłąkały się aksamiitny kapturek, należały cy do sześciolatniej Lali. Matka Lali, okrągła, jak pękata komoda, gniewała się na córkę z powodu tej znajomości i mówiła:

— Lala, przecież to jest zaniedbany chłopak, w całym znaczeniu tego słowa, — wyczyść sobie nos! On może kraść i mordować, — nie ssij palca! Czy nie masz innych znajomych?

Gdy Jakób Mitrochin słyszał te przemowy, mruzczał z wyrzutem, ale milczał.

Nianię Lali, zasnę staruszkę, również złościła ta znajomość:

— Laleńko, zostaw go w spokoju! Cóżś ty w nim znalazła: zwyczajny chłopak od windy, a twój ojciec ma biurko, całe

obite skórą, ty sama zaś pijesz codziennie kakao. Pfe! Czy to jest towarzystwo dla ciebie?

Ale delikatna, okrągła Laleczka, podobna do guzika, starała się, mimo perswazji, przejsć zawsze jaknajbliżej Jakóba Mitrochina i uśmiechała się do niego serdecznie.

Pewnego dnia na dole, na drzwiach windy, tam, gdzie zwykle wisiły wszystkie rozporządzenia i zawiadomienia dla mieszkańców domu, ukazało się następujące ogłoszenie:

— Wszystkie dzieci z tego domu, są proszone o przybycie na zebranie, które się odbędzie jutro o godzinie trzeciej, pod schodami, tam, gdzie leży barani kożuch. Odbędzie się ważne narady. Wejście bezpłatne. Dla dzieci z sąsiedniego domu wejście kosztuje dwa ciastka miętowe.

Podpisu nie było.

Pierwsza ogłoszenie to zauważyła matka Lali. Przedewszystkiem przeczytała je przez lorgnon, potem bez lorgnon, następnie zawołała rządcę, który mieszkał na drugiem piętrze. Miał rządcę zjawił się jego pomocnik.

— Co wy sobie myślicie, towarzyszu Polaitis? — rzekła

matka Lali. — Jak możecie pozwolić na coś podobnego? — Mówiąc to uderzyła torebką wiszącą na drzwiach kartkę. — Psują tu nasze dzieci, a wy milczycie. Dlaczego milczycie? — Moja Lala i tak na to zebranie nie pójdzie, o to się nie rozchodzi, ale zasadniczo? —

Towarzysz Polaitis przyjrzał się kartce i odpowiedział:

— Nie widzę w tem nic osobliwego, obywatelko. Dzieci mają prawo zorganizować się w celu obrony ich spraw zawodowych.

Matka Lali krzyknęła z oburzeniem:

— Co to znaczy „ich sprawy”. Przecież z nosów im jeszcze kapie. Jestem przekonana, iż pisat to Jurek z mieszkania nr. 18. I to chce być synem naczelnika kancelarji. —

Naczelnik kancelarji Selesnow, mrukliwy człowiek, chory na nerki, spojrział na ogłoszenie i pomyślał:

— Poznaję pismo Jurka. Co z niego wyrośnie, nie mam pojęcia. Jakiś poszukiwacz przygód!

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące.

Konkurs na dyrektora szkół zawodowych w Łodzi

Jak się dowiadujemy, ministerstwo wyznał rel. i oświecenia publicznego ogłosiło konkurs na stanowisko dyrektora szkół zawodowych dokształcających przy kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego.

O stanowisko to ubiegać się mogą osoby, posiadające dyplom inżyniera mechanika, lub inżyniera technologa (wydział mechaniczny) oraz kilkuletnią praktykę zawodową.

Konkurs na powyższe stanowisko rozstrzygnięty zostanie w końcu b. m. (b)

Studenci z Królewca przybyli wczoraj do Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi na dwudniowy pobyt wycieczka wyższej szkoły handlowej w Królewcu.

W skład wycieczki wchodzi: rektor uczelni, czterej profesorowie, pięć studentek i 18 studentów.

Wycieczkę witali na dworcu w imieniu miasta p. ławnik Kuk, z ramienia komitetu p. Folt, konsul niemiecki, przedstawiciel kuratorjum szkolnego, oraz z ramienia studentów akademicy Klirowski, Beyer, Radzikowski i Szubert.

Wycieczka zamieszkała w domu miejskim, a potem zwiedziła zakłady „Widzewskiej Manufaktury”.

Po obiedzie wycieczka zwiedziła stację oczyszczania ścieków w Lublinku i ośmioro wojskowy w Rzgowie.

W dniu dzisiejszym wycieczka zwiedziła fabrykę Bennicha i szkołę włókienniczą, oraz elektrownię łódzką.

Z Łodzi wycieczka wyjedzie wieczorem do Krakowa. (b)

Magistrat musi rozłoczyć opiekę nad kostjumami, rekwizytami i krzesłami wypożyczonymi teatrowi popularnemu

W związku z zamieszczonymi w prasie notatkami w sprawie rzekomych incydentów przy zabieraniu ruchomości miejskich z gmachu teatru popularnego — oddział prasowy magistratu nadesłał nam następujące wyjaśnienia:

Wobec zawiadomienia wydziału oświaty i kultury przez b. dyr. teatru popularnego p. Pilarzkiego, iż w sezonie teatralnym 1929-30 nie będzie prowadził teatru w gmachu przy ul. Ogrodowej, wydane zostało polecenie intendenta teatrów miejskich przewiezienia znajdujących się w gmachu teatralnym przy ul. Ogrodowej krzesła oraz wypożyczonych w ciągu sezonu z teatru miejskiego kostjumów, rekwizytów, dekoracji itd. do składu miejskiego.

Zarządzenie to podyktowane było koniecznością zabezpieczenia własności miejskiej, znajdującej się w gmachu teatralnym przy ul. Ogrodowej bez należytej pieczy, w okresie przejściowym — pomiędzy zrezygnowaniem dyr. Pilarzkiego i objęciem w posiadanie gmachu przez nową dyrekcję.

Zaznaczyć również należy, iż ruchomości te, stanowiące bezsporną własność miasta, były zajmowane

Skandal parcelacyjny w Tuszynie

Jak się robi majątki na koszt miasta

Z Tuszyna otrzymujemy niezwykle rewelacyjne informacje o tem, jak przeprowadzona została parcelacja gruntów miejskich przez szereg macherów magistrackich, które poniżej przytaczamy. (Redakcja).

Każdy niemal dzień przynosi nam wiadomość o mianowaniu komisarzy rządowych na miejsc rozwiązanych władz samorządowych.

Dlaczego jednak zabieg ten stosowany jest tylko w tych instytucjach, w których kierownicze stanowiska zajmują ludzie, nie stojący w cieniu łask sanacyjnego bloku?

A przecież nigdzie tak nie prosi się magistrat o rozwiązanie, jak właśnie w Tuszynie.

gdzie burmistrzem jest neofita sanacyjny p. Domowicz, który dzięki parcelacji gruntów miejskich przejdzie do historii Tuszyna.

W imieniu bardzo licznego grona obywateli m. Tuszyna, postanowiliśmy niżej podopisani zdemaskować wszystkie kulisy afery parcelacyjnej

i wskazać imiennie na wszystkie „króle” i „asy” tej kombinacji parcelacyjnej, w tem twórczeniu „miasta - ogrodu”, na którym klika magistracka dorobiła się majątku, a miasto zeszło na „dziady”.

Zanim przytoczymy tekst pisma, wysłanego na ręce pana ministra Składkowskiego, musimy poświęcić nieco uwagi osobie pana burmistrza Domowicza.

Niedawne to jeszcze czasy, gdy dzisiejszy czczyciel sanacji był sobie pocziwym wyznawcą jeszcze pocziwszej chadecji. W roli swej czuł się doskonale. Kłął siarczyście przy każdej okazji na Piłsudskiego, nazywając go bandytą i innemi soczystymi obdarzając go epitetami. — Psioczył na masonskie „Strzelca”, zsyłając wszelkie nieszczęścia na głowy tych, którym dziś zawdzięcza burmistrzowski stołek.

Ongiś był funkcjonariuszem

przez władze sądowe na pokrycie zobowiązań dawnej dyrekcji teatru popularnego i wyłączanie ich z pod sekwestru narażało miasto na stosunkowo znaczne kwoty, a równocześnie sekwestr tych rzeczy stwarzał, w razie przeoczenia faktu sekwestru i terminu licytacji, niebezpieczeństwo całkowitej utraty tej części majątku miejskiego.

Delegowany przez wydział oświaty i kultury intendent p. Nowakowski nie mógł wypełnić polecenia przewiezienia tych rzeczy na skład miejski wobec ponownego ich zajęcia przez komornika. Po uzyskaniu sądowego wyłączenia ruchomości te przewiezione zostały do składu miejskiego co jest konieczne ze względów wyżej wyszczególnionych jak i wynikających z potrzeby przeprowadzenia napraw, uzupełnień i konserwacji.

Jak wynika z powyższego zarządzenie przeniesienia tych rzeczy na skład miejski, podyktowane było wyłącznie i jedynie względami troski w stosunku do majątku miasta, część którego stanowi urządzenie i rekwizyty teatralne. (m)

policii, lecz pewnego dzionka pan starosta Remiszewski mając odpowiednie dowody jego służbiowości, „splawił” go do cywila.

Bajeczna „orientacja” życiowa, a przede wszystkim poparcie pana starosty Rzewskiego, — złożyły się na to, że nasz burmistrz czuje się w obecnej atmosferze dobrze i rządzi miastem nadal ku swemu i kilku radnych zadowoleniu i pożytkowi.

Poniżej przytaczamy odpis skargi, wniesionej do p. ministra Składkowskiego.

„Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie obywateli m. Tuszyna, w imieniu których z ich upoważnienia działają: Kazimierz Salski, Walenty Pokorski i Józef Filipiński, zamieszkali w Tuszynie, pow. łódzkiego.

Z A Z A L E N I E
Niżej podpisani obywatele m. Tuszyna mają zaszczyt zakomunikować Panu Ministrowi co następuje:

W kwietniu 1928 roku ukazały się ogłoszenia w miejscowych pismach o parcelacji miejskich terenów zalesionych, na których miało powstać ogródmiasto. Jak wynikało z tego ogłoszenia, obywatele miasta Tuszyna, zgodnie z uchwałą rady miejskiej, mieli

korzystać z prawa pierwszeństwa przy kupnie oraz 20 procent ulgi w cenie szacunkowej.

Z ulgi tej mieli obywatele prawo korzystać tylko przy kupnie jednego placu, przyczem nabywca mógł nabyć najwyżej 3 place.

Kiedy natychmiast po ogłoszeniu zgłosili się do burmistrza i odpowiedniej komisji nabywcy miejscowi i zamiejscowi, okazało się, że

wszystkie niemal place zostały już rozsprzedane, gdyż na ogólną ilość 640 placów pozostało jeszcze do sprzedaży tylko 68, położonych w miejscach mokrych, a więc gorszych i mniej wartościowych, — wszystkie zaś inne place

jeszcze przed ogłoszeniem parcelacji zostały rozkupione przez członków magistratu i rady miejskiej oraz ich protegowanych. Ponieważ przy podpisaniu kontraktu żądano natychmiast wpłacenia 30 procent ceny szacunkowej oraz ogłoszono, że ci, którzy nabywają place, nie do stanu pożyczki, przeważna część obywateli miejscowych musiała się wycofać z tej transakcji. Skorzystali z tego niektórzy radni, którzy działając w porozumieniu z magistratem nabyli ogromną ilość placów w celach spekulacyjnych.

Radni ci nabywali od miejscowych obywateli prawo ulgi za nieznaczne wynagrodzenie i w ten sposób korzystali z całej 20 proc. ulgi, przysługującej obywatelom miejscowym przy kupnie pierwszego placu. Wytworzyła się z tego sytuacja, że place zostały jeszcze przed ogłoszeniem parcelacji rozkupione przez nieliczne jednostki, które następnie z dużym zyskiem od sprzedawały te place zgłaszającym się na skutek ogłoszenia. Zyski te powinny być zasilić kasę miejską. Dla ilustracji tej gospodarki podajemy, że trzej nabywcy, a mianowicie: Dawid Lenga, zam. w Łodzi przy ul. Konstanyńskiej 42, Szeł Bertheim, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 27 i Izrael Rotman, zam. w Łodzi przy ul. Konstanyńskiej 46, zapłacili odpowiednemu radnemu Przedborskiemu 13.600 zł. których

kasa miejska nigdy nie widziała i nie zobaczy. Faktów, jak powyższy, możemy podać znacznie więcej, gdyż sam radny Przedborski sprzedał w ten sposób około sta placów, a w podobny sposób sprzedawali również i inni radni w porozumieniu z panem burmistrzem.

Wszystko to dostatecznie ilustruje, że magistrat i rada miejska m. Tuszyna popełniają nadużycia, że rozkradają majątek miejski, że z parcelacji tej uczynili dla siebie źródło nielegalnych zysków.

W swoim czasie odpowiednie zażalenie zostało już złożone władzom nadzorczym. Starostwo łódzkie wydelegowało wówczas inspektora samorządu gminnego, ten jednakże rzekomo żąda nadużyć miał nie ustalić. Wywołało to oburzenie i zrozumiałe rozgoryczenie ludności, gdyż spekulacja radnych na majątku miejskim stanowi publiczną tajemnicę. W związku z powyższym mamy zaszczyt prosić pana ministra o wydelegowanie specjalnej komisji śledczej oraz o zawieszenie magistratu i rady miejskiej m. Tuszyna w urzędowaniu i powierzenie tej czynności komisarzowi rządowemu.

Od czasu wniesienia tej skargi minęło już sporo czasu. Widać, że nie ma jakiegoś wpływu bezpośredniego zainteresowanych jednostek, jeśli na komisję przejechał stale p. Szczerbiński, który — o ironio! — był właśnie w komisji szacunkowej przy parcelacji. P. Szczerbiński jest inspektorem samorządowym starostwa łódzkiego. Obywatele z góry wiedzieli, że p. Szczerbiński po obiedzie z panem Domowiczem żadnych nadużyć „nie wykryje”.

Sprawa publicznych zarzutów o nadużycia była przedmiotem rozprawy sądowej. Sąd po zbadaniu okoliczności skargi, wniesionej przez radę miejską o oszczerstwo, oddalił. Wówczas skargę zmuszony był wnieść p. burmistrz. No rozprawę te obywatele m. Tuszyna z wielką niecierpliwością oczekują.

(—) Kazimierz Salski.
(—) Józef Filipiński.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, wtorek, pojutrze, w czwartek i w sobotę wieczorem ostatnie przedstawienia potężnego arcydzieła Szaloma Asza „Kidusz Haszem” (Święcie się Imię Twoje) po cenach popularnych.

„Nocą na Starym Rynku”

Jutro, środa, w piątek i w niedzielę wieczorem również ostatnie przedstawienia misterjum w 3-ach aktach S. L. Pereca „Nocą na Starym Rynku”.

TEATR LETNI

„Zastaw się, a postaw się”

Thumnie zebrana publiczność oklaskiwała gorąco wczorajszą premierę rewji „Zastaw się, a postaw się”. Pomysłowa reżyserja K. Tarkiewicza, tańce Szmarówny, Szmara, śpiew Jurdzińskiej i Piłatti, pogodny humor Winawera osiągnęły w najnowszej rewji zasłużone powodzenie. Również prymitywne produkcje chóru cyganów budziły dużo wesołości. Prześliczne finały wywołały na widowni szczerzy zachwyt. Niezwykle interesująca całość wroży rewji dłu-

Wycieczka przemysłowców francuskich w Łodzi

Wczoraj przyjechała do Łodzi wycieczka przemysłowców z Lille na jednodniowy pobyt w Łodzi.

Wycieczkę przyjmuje komitet miejski tow. przyjaciół Francji tow. krajoznawcze.

Wycieczka zwiedzi kilka fabryk i okolice Łodzi, poczem wyjedzie w dalszą podróż po Polsce. (b)

Poradnia przedślubna uruchomiona została przez magistrat

W dniu wczorajszym uruchomiona została pierwsza miejska poradnia przedślubna w lokalu, przy ul. Gdańskiej 83.

Zadaniem poradni będzie udzielanie porad zdrowotnych osobom, mającym zamiar wstąpić w związek małżeński.

Kandydaci do stanu małżeńskiego poddawani będą badaniom lekarskim dla stwierdzenia, czy nie zachodzą przeszkody zdrowotne, mogące się odbić ujemnie na zdrowiu późniejszych małżonków względnie ich potomstwa.

Zgłaszające się do poradni osoby płci obojga w razie potrzeby kierowane będą do specjalistów (ginekologów, neurologów i t. d.) celem ustalenia ostatecznej diagnozy. Przychodnia przedślubna czynna będzie narazie dwa razy tygodniowo w środy i w soboty od godz. 1 do 2 pop.

Kierownictwo przychodni objął dr. F. Skusiewicz. (m)

Wiadomości literackie

Nr. 81 „Wiadomości Literackich” przynosi szereg wierszy Puszkina w przekładzie Tuwima, artykuł M. Rakowskiej o młodym pisarzu amerykańskim Wilderze, przekład wspomnianego Ojettiego, recenzje z książek pióra Hulki-Łaskowskiego, Piwińskiego, Napierńskiego, Lieberta, obfita kronika z graniczną „Satyrą i humorem” w ilustracjach, działły bieżące.

gotowały żywot. Rewja „Zastaw się, a postaw się” ukaże się dziś i dni następnych.

Ulubienice Łodzi opuszczają nasze teatry

Łódź ponosi ciężką stratę. Opuszczają ją świetne artystki teatru miejskiego, ulubienice naszej publiczności, panie Lubieńska, Jarkowska i Tarkiewiczówna. Dwie pierwsze zostały zaangażowane przez dyr. Szyfmana i to już na 2 lata z góry. P. Tarkiewiczówna zaś zaangażowana została do teatru „Ateneum” do p. Stroniskiej. Na pociechę naszych teatromanów możemy podzielić się z nimi wiadomością, że zarówno p. Lubieńska, jak i p. Jarkowska część przyszłego sezonu gościć jednak będą na występach w Łodzi.

Zwiedzajcie

P. W. K.

w Poznaniu

W dniu 3 sierpnia 1929 roku rozstał się z tym światem

B. P.

Jerzy Wolfowicz

dyrektor Jeneralnej Reprezentacji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

Zmarły swojemi wysokimi zaletami serca i prawym charakterem zjednał sobie prawdziwy szacunek, uznanie i sympatję wszystkich pracujących na niwie asekuracyjnej.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego towarzysza pracy, którego pamięć na zawsze pozostanie między nami.

Przedstawiciele Towarzystw Ubezpieczeń w Łodzi

„Alliance“
 „Assicurazioni Generali“
 „Krakowskie T-wo Wzaj. Ubezp.“
 „Riunione Adriatica di Sicurtà“
 „Orzeł“
 „Polonia“
 „Port“
 „Piasz“
 „Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzaj.“

„Poznańsko-Warszawskie T-wo“
 „Przezorność“
 „Przyszłość“
 „Silesia“
 „Snop“
 „Warszawskie T-wo Ubezp. Sp. Akc.“
 „Vesta“
 „Związek Ubezp. Przem. Polsk.“

W dn. 3 sierpnia 1929 r. rozstał się z tym światem nieodżałowanej pamięci

JERZY WOLFOWICZ

Dyrektor Jeneralnej Reprezentacji naszego Towarzystwa w Łodzi.

W zmarłym tracimy wysoce sumiennego współpracownika o wzniosłym poczuciu obowiązku i prawym charakterze.

Cześć jego pamięci!

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń.

P. dyrektorowi Józefowi Wolfowiczowi z powodu zgonu

OJCA JEGO

wyrażają serdeczne współczucie

Współpracownicy

Łódzk. Oddziału Pozn. Warsz. T-wa Ubezpieczeń

Łódzianin bez prawa jazdy przejechał motocyklem kobietę

Wczoraj na szosie łódzkiej pod Łowiczem podczas biegu kolarskiego zdarzył się śmiertelny wypadek. Jadący motocyklem łódzianin Artur Bartuszek zegarmistrz z zawodu, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 145 przeje-

chał przechodzącą przez szosę 51-letnią wieśniaczkę Mariannę Bakalę, która poniosła śmierć na miejscu. Bartuszek, który nie posiadał prawa jazdy aresztowany został osadzony w więzieniu.

ś. † p.

WŁADYSŁAW OLECHOWSKI**Naczelnik Agencji Celnej P. K. P. i Stacji Miejskiej w Łodzi**

zmarł nagle dnia 4 sierpnia 1929 r.

Szlachetny, zacny charakter Zmarłego, Jego wybitne zdolności i głęboki patriotyzm zachowamy na zawsze w pamięci.

Łączymy się w żalu po niepowetowanej stracie z Rodziną Zmarłego, wyrażając Jej z głębi serca płynące współczucie.

Zarząd Wdzewskiej Manufaktury Spółki Akcyjnej.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem

B. P.

Bronisława z Tykocinerów**Adolfowa Dobranicka**

przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 6 b. m. o godzinie 3-ej po południu z domu żałoby przy ulicy Nowomiejskiej 19, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku stroskana

Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Z powodu zgonu

B. P.

Jerzego Wolfowicza

Dyrektora Łódzkiego Oddziału Krakowskiego T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń

wyraży głębokiego współczucia składają p. Dyrektorowi Aleksandrowi Wolfowiczowi

Pracownicy Jeneralnej Reprezentacji T-wa Wzajemnych Ubezpiecz. „Vesta”

W dniu 4.VIII. r. b. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz serdeczny kolega

ś. † p.

EUGENJUSZ ADAMECZYK

W zmarłym tracimy dzielnego i zacnego współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Lecznicy II. Kasy Ch. m. Łodzi.

Straszna zbrodnia na Bałutach

Nieznani sprawcy odcięli pijanemu kawałek języka

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodnie znaleźli na ulicy Szopena koło domu nr. 4 jakiegoś mężczyznę w średnim wieku, który leżał bez przytomności w rynsztoku. Z ust jego wypływała cieniutka struga krwi.

Przechodnie zaalarmowali po gotowie ratunkowe, lekarz którego przystąpił do zbadania nieznajomego.

Okazało się, że jest on zupełnie pijany. Początkowo lekarz przypuszczał, iż krew na ustach nieznajomego pochodzi z rany, otrzymanej podczas bójk, kiedy jednak otworzył mu usta, celem wiania kilka kropel wody, stwierdził, że nieznajomy ma odcięty kawałek języka.

Bezwzględnie przewieziono go do szpitala. Po drodze do szpitala nieznajomy odzyskał przytomność, a kiedy zobaczył, że go wnoszą do pokoju, wyrwał się z rąk pielęgniarzy i począł demolewać urządzenia szpitalne. Przy pomocy policjanta i kilku postugaczy udało go się obezwładnić.

W międzyczasie śledztwo policyjne poszło tak daleko na przód, że ustaliło, iż pokaleczony nazywa się Teofil Link i mieszka przy ulicy Szopena nr. 4.

Link, któremu ze względów bezpieczeństwa nałożono kajdany, nie zdradził na razie nazwisk tych, co go tak szpetnie okaleczyli. (p)

Odpalony amant zabił swą narzeczoną i poranił ciężko jej adoratora

Morderca oddał się w ręce policji

Wieś Zaburzyn pod Łodzią była wczoraj terenem tragicznego zabójstwa.

Do znannej z piękności mieszkanki tej wsi niejakiej Heleny Henczlów. Ponieważ ci byli nieugięci, w głowie Woźniaka powstał plan zemsty.

W międzyczasie Henczlówna poznała na zabawie niejakiego Jana Andrzejaka, w którym się zakochała. Wczoraj Woźniak na jednej z zabaw napadł na Andrzejaka i dwukrotnie ugodził go nożem w piersi. Andrzejak, zalewając się krwią, runął na ziemię. Pospieszono mu na ratunek i w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

widywać.

Woźniak jednak nie chciał się pogodzić z wyrokiem Henczlów. Ponieważ ci byli nieugięci, w głowie Woźniaka powstał plan zemsty.

W międzyczasie Henczlówna poznała na zabawie niejakiego Jana Andrzejaka, w którym się zakochała.

Wczoraj Woźniak na jednej z zabaw napadł na Andrzejaka i dwukrotnie ugodził go nożem w piersi. Andrzejak, zalewając się krwią, runął na ziemię. Pospieszono mu na ratunek i w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

W międzyczasie niezauważony przez nikogo Woźniak podkraślił się do bylej narzeczonej i tym samym zakrwawionym nożem zadał jej śmiertelny cios. Natychmiastowy ratunek okazał się bezskutecznym — Henczlówna wyzionęła ducha.

Po dokonaniu krwawych czynów Woźniak oddał się sam w ręce policji, oświadczając, iż najniższą karą, niż znieść myśl, że jego ukochana miałyby należeć do innego. Woźniaka przewieziono pod eskortą do urzędu śledczego w Łodzi. (p)

Znowu afera wekslowa w Łodzi

Szereg kupców łódzkich poszkodowanych na przeszło 200.000 zł.

Przy ul. Berka Joselewicza w Łodzi miał małą fabryczkę wyrobów dzianych niejaki Abram Fajman, zamieszkały w tymże domu z żoną i 12 dziećmi. Fajman założył fabrykę na modłę prawdziwie łódzką. Maszyny dostał na kredyt, na pierwszy transport surowców wystawił weksle — i maszyny zaczęły się kręcić.

Pomimo tak świetnego początku interes prosperował nienajmniej, z powodu ogólnej stagnacji Fajman poczęł odczuwać poważny brak gotówki. Przed mniej więcej trzema miesiącami zwrócił się on do jednego z poważnych łódzkich dyskontów z propozycją zdyskontowania mu kilku weksli na sumę 25.000 zł. Ponieważ weksle te zaopatrzone były w pierwszorzędne żyra, transakcja doszła do skutku. Jednocześnie Fajman zaznaczył, że wyrabia towary dla tych firm, wobec czego w najbliższym czasie będzie w posiadaniu dalszego portfela weksli z temi żyrami. W ten sposób w ciągu dwóch tygodni zdyskontował on weksli na sumę 200.000 zł.

Nadszedł termin płatności i weksla, który został zaprotestowany.

Kiedy zwrócono się do Fajmana, obiecał on za kilka dni protest wykupić. W międzyczasie dalsze weksle poszły do protestu. Fajman zwlekał z dnia na dzień, w końcu jednak wyczerpał cierpliwość swych wierzycieli, którzy postanowili sprawę oddać komornikowi.

Onegdaj wszyscy wierzyciele przybyli do mieszkania Fajmana z kategorycznym żądaniem wypłacenia im należności. Jakież było ich zdziwienie, gdy dowiedzieli się od żony, że Fajman przed dwoma dniami znikł z Łodzi i udał się w niewiadomym kierunku.

Ta nagła ucieczka wzbudziła zrozumiałe podejrzenie, udali się więc wierzyciele do ży-

rantów, gdzie dowiedzieli się, że wszystkie weksle zostały sfałszowane przez Fajmana.

Bezwzględnie złożyli oni o tem zameldowanie do urzędu śledczego w Łodzi, który wszczął dochodzenie w tej sprawie i wysłał listy gończe za Fajmanem.

Jak się dowiadujemy żona i 12 dzieci fałszerza znajdują się bez środków do życia i cierpią ostatnią nędzę.

Sprawa ta wywołała łatwo zrozumiałe wrażenie w szerokich sferach kupieckich naszego miasta. (p)

Szwajcarscy studenci w Łodzi



studentów przed fabryką „Widzewskiej Manufaktury“, którą mili goście m. in. zwiedzili.

„Serwus stary przyjacielu”

Oryginalna zabawa łódzkiej złotej młodzieży

Wczoraj w godzinach wieczornych miał miejsce bardzo ciekawy wypadek, będący doskonałą ilustracją zabaw naszej złotej młodzieży, która stargana zabawą i hulankami nerwy stara się odświeżyć ekstrawagancyjnymi kawałami.

O godzinie 11 wieczór wracał z posiedzenia majstrów tkackich p. Izak Pański, zamieszkały przy ul. 6 Sierpnia 28.

Przy zbiegu ulic Żeromskiego i 6 Sierpnia podszedł do niego jakiś elegancko ubrany młodzieniec i z okrzykiem „Serwus, stary przyjacielu” zaczął mu serdecznie ścisnąć dłoń.

Zdziwiony p. Pański po kilkunastominutowej rozmowie był już przekonany, że nieznajomy, o bok którego toczyła się elegancka limuzyna, bierze go za kogoś innego, na co zwrócił uwagę nieznajomemu.

— Jaki to, pan nie jest p. Ginzburgiem — spytał nieznajomy.

— Nie, ja się nazywam Pański.

— Najmocniej przepraszam — tłumaczył się obcy — ale doprawdy wziąłem pana za mego serdecznego przyjaciela Ginzburga. Pozwoli pan się jeszcze raz przedstawić i przedstawić Leski jestem.

Na tem rozmowa się skończyła.

P. Pański wszedł do bramy i skierował się ku oficynie, gdzie mieszka, lecz w tej chwili usłyszał swe nazwisko. Obejrzał się i ku swemu zdumieniu zauważył nieznajomego, który biegł za nim z jakimś przedmiotem w ręku.

— Pan zapomniał portfela na ulicy, więc go panu odnoszę — to były jedyne słowa p. Leskiego, który wręczył zdumionemu p. P. portfel, poczem znikł w bramie.

W portfelu, który zawierał kilkaset złotych gotówką i dokumenty, nie było brakowało, po mimo to p. Pański rzucił się za nieznajomym, lecz stwierdził, że ten zdażył już dom opuścić po wręczeniu dozorczy 2 złotych. Zadowolony dozorca wy-

jaśnił p. Pańskiemu, że nieznajomy wsiadł do eleganckiego auta prywatnego skąd słysząc było śmiechy i krzyki: „Brawo, Harry, pierwszorzędnie”.

P. Pański szczęśliwy z odnalezienia portfela powinien na przyszłość go lepiej pilnować.

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.

12.50 — Wiadomości z P. W. K.

16.30 — Program dla dzieci. P. Henryk Ładosz wygłosi pogadankę p. t. „O małym Fandim i jego kraju i o cudownym mieście Bombaju”.

17.15 — Feljeton: uzdrowiskowy p. t. „W Rabcazańskim rozgwarze dziecięcego świata” — wygł. p. Tad. Strzetelski.

17.25 — Odczyt p. t. „Zawody marszowe”, szlakiem Kadrowki, ich historyczny rozwój i stan obecny” — wygł. kpt. Kaz. Wiśniewski.

18.00 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zbigniewa Dymka, Janina Turczyńska (śpiew) i prof. Urstein (akomp.).

19.00 — Rozmaitości.

19.25 — „Dzień 6-go sierpnia 1924 r. i dlaczego datę tę świętujemy”. (Audycja wojskowa, org. przez WINNW wspólnie z polskim radiem).

20.00 — Koncert orkiestry dętej dyr. Al. Sielskiego.

22.00 — Komunikaty.

RADJO ZAGRANICZNE
Wrocław (253)

16.30 Utwory Brahmsa (Akademicka uwertura. Pieśni. Sonata

piął głód i nędzę. Ostatnio popadł w silny stan depresji, uważając się nieraz do sąsiadów, że dłużej już nie może toczyć walki o każdą gozdzinę istnienia.

W dniu onegdajszym Królikowski korzystając z nieobecności domowników popełnił samobójstwo wieszając się na sznurze, przy-mocowanym do klamki u drzwi.

Gdy domownicy przybyli do mieszkania zastali już zimne zwłoki wisielca.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne po przeprowadzeniu dochodzenia zabezpieczyły zwłoki desperata na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich. (w)

Na szlaku ludzkiego nieszczęścia Samobójstwo młodocianej

Wczoraj popełniła zamach samobójczy przez wypicie kwasu solnego 16-letnia Lucja Grosłajt, zamieszkała przy ulicy Matejki nr. 7. Jak się dowiadujemy, powodem tego kroku była sprzeczka z ojcem. Denatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Radogoszczu. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Napiła się mieszanki benzyny z jodyną

Antonina Owczarek, zamieszkała przy Bałuckim Rynku 7, wypila w celu samobójczym mieszankę jodyny z benzyną. Za wezwane pogotowie odwieziono denatkę do szpitala w Radogoszczu. (p)

...druga zaś spirytusu denaturowanego...

Weronika Kolasinska, zamieszkała przy ulicy Okrzei 22 wypila w celu samobójczym spirytusu denaturowanego. Pogotowie po przeplukaniu żołądka przewiozło ją do Radogoszcza do szpitala. (p)

Nękany biedą kupiec

uratowany z pod kół auta rzucił się do stawu

Brzeziny jak wiadomo są typowym miastem krawców, którzy zaopatrują w gotowe ubrania całe województwo łódzkie, kresy wschodnie i zachodnie.

Fatalna sytuacja jaka wytworzyła się w przemyśle i handlu odbiła się również i na interesach krawców brzezińskich, którzy żyjąc z pracy rąk i nie mając żadnego kapitału zapasowego cierpią ostatnio okropną nędzę. Większość z nich obarczona jest rodzinami, które cierpią biedę razem z nimi. Katastrofalna ta sytuacja pociąga za sobą ciągłe ofiary. Niedalej jak wczoraj jeden z krawców brzezińskich Szlajme Grünstein, któremu

bieda dokuczyła w niemożliwy sposób w celu samobójczym rzucił się pod wsią Moskwa pod koła przejeżdżającego autobusu. W ostatniej chwili szofer zdażył jednak zatrzymać maszynę. Niedoszły samobójca odniósł tylko lekkie po-tłuczenie.

Wczoraj rano mieszkańcy wsi Moskwa wyłowili ze stawu zwłoki jakiegoś starszego człowieka w ka-pocie. Po sprawdzeniu personalji okazało się, że topielcem jest ten-że Szlajme Grünstein, który uszedłszy z życiem z pod kół autobusu, rzucił się do stawu.

Samobójca oświadczył żonę i czworo małych dzieci. (p)

Krwawa zabawa taneczna

Pijani goście pokłuli nożami dorożkarza

Onegdaj w godzinach popołudniowych odbywała się zabawa taneczna w popularnej sali tańców przy ul. Cegielnianej 54.

Sala ta znana jest zresztą władzom policyjnym z całego szeregu krwawych bójek oraz awantur jakie tam niejednokrotnie odbywały. Onegdaj znów była ona terenem krwawej bójki.

Na zabawie obecny był również niejaki 19-letni Abraham Grohman dorożkarz, zam. przy ul. Składo-

wej 25, z którym podczas tańca jacyś pijani osobnicy wszczęli sprzeczki i zadali mu kilka ciosów tępem narzędziem.

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ofiarę bójki do domu.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne spisały od-pośny protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców awantury. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: N. Lipca (Piotrkowska 93); E. Millera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstytucyjna 15); A. Perelmiana (Cegielniana 64); H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57); S. Jankiel-wicza (St. Rynek 9).

Pokłosie kryzysu gospodarczego Sąd handlowy odroczył wypłaty czterem firmom

Na posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi w dniu 2 sierpnia udzielono odroczenia wypłat następującym firmom.

Dawid Kon i S-ka

Firma powyższa, wyrabiająca towary szrajchgarbowe przy ul. Północnej 27, skład której się mieści przy ul. Południowej 24, znalazła się ostatnio w krytycznej sytuacji, w rezultacie czego zwróciła się w dniu 28 czerwca z podaniem o odroczenie wypłat.

Z bilansu firmy na dzień 25 czerwca wynika, że aktywa firmy wynoszą zł. 574.244 z czego główniejsze pozycje przedstawiają towary wykonane i niewykonane — zł. 176.126, surowce 77.946 zł., przedza 65.869 zł. oraz nieruchomości po potrąceniu długów zł. 155.000. Passywa zaś wynoszą 553.751 zł.

Wyznaczony biegły Henryk Melodysta zbadał faktyczny stan przedsiębiorstwa firmy i ustalił według stanu na dzień 18 lipca bilans w aktywach 527.328 zł., w passywach zaś 331.728 zł.

Sędzią komisarzem mianowano S. H. Korala, a nadzorcą sądowym adw. Stefana Glattera.

Hilel Apfelbaum

Hilel Apfelbaum, ul. Północna nr. 2, hurtownia artykułów galanteryjnych.

Aktywa firmy na dzień 24 czerwca wynoszą 176.425 zł., passywa zaś 151.410 zł.

Biegły Edward Hilszer, po sprawdzeniu stanu przedsiębiorstwa, stwierdza w swym orzeczeniu, złożonym sądowi, że bilans firmy, złożony przy podaniu o odroczenie wypłat odpowiada całkowicie rzeczywistości wykazuje on przewyżkę aktywów o przeszło 20.000 zł. oraz, że stan zadłużenia firmy zmalał wydatnie i obrót miesięczny, wynoszący zł. 50.000 w tym trudnym czasie z nadejściem sezonu zwiększy się, co umożliwi firmie spłacenie swych zobowiązań.

Sąd wobec takiego stanu przedsiębiorstwa udzielił firmie odroczenia wypłat.

Sędzią komisarzem mianowano S. H. Stanisława Hamburga, a nadzorcą a. adw. Alfreda Hitmana.

Zelig Bornsztejn

Zelig Bornsztejn, przy ul. Nowomiejskiej nr. 7, prowadzi magazyn konfekcji męskiej i damskiej, którego celem jest nabywanie towarów lokalnych w sztukach, wyrabianie z nich gotowych ubrań męskich i damskich i następnie od sprzedawanie w przeważającej części na raty ubogiej ludności miasta, przeważnie sferom robotniczym.

Oprócz pomienionego wyżej przedsiębiorstwa Bornstejn jest także współwłaścicielem w jednej z trzech części posiadłości letniskowej w Wiśniowej Górze.

Bilans firmy na dzień 26 czerwca przedstawia się w aktywach sumą 119.813 zł., na całość których składają się głównie pozycje — towary i gotowe ubiory 74.543 zł.,

dużnicy 21.632 zł., wartość części willi — 10.000 zł., w passywach zaś — 84.147 zł.

Biegły Henryk Rozenblum w swym sprawozdaniu wykazuje aktywa firmy w sumie 105.000 zł., passywa zaś — 83.729 zł. i dopatruje się również trudności płatniczych firmy w niewypłacalności szeregu jej odbiorców.

Sędzią komisarzem mianowano S. H. Maurycego Saksa, a nadzorcą a. adw. L. Poznańskiego.

H. Motyl

Hirs Motyl jest właścicielem hurtowni włókienniczej przy ul. Piotrkowskiej 41 i przedsiębiorstwo to prowadzi od roku 1912.

Jak wynika z bilansu firmy na dzień 1 lipca aktywa wynoszą zł. 558.213, z czego główniejsze sumy przedstawiają — towary na składzie — 278.258 zł., dłużnicy 94.332 zł., oraz udział w Boryszewskiej Apreturze — 140.000 zł.

Passywa zaś wynoszą 460.450 zł. Biegły Zygmunt Litauer potwierdził całkowicie cyfry podane w bilansie przez firmę „H. Motyl”.

Sąd na posiedzeniu w dniu 2-go sierpnia wobec opozycji ze strony wierzycieli odroczył wydanie decyzji do dnia 3 sierpnia, a w tym dniu przychylił się do podania Motyla, udzielając mu odroczenia wypłat na 3 miesiące.

Sędzią komisarzem mianowano

S. H. Gługę Franciszka, a nadzorcą a. adw. Stefana Brzezińskiego oraz kupca Juliusza Goldberga.

Układ wierzycieli J. Goldberga

W końcu kwietnia r. b. ogłoszono upadłość Jakubowi Goldbergerowi, prowadzącemu przy ul. Nowomiejskiej nr. 10 handel towarów włókienniczych na żądanie adw. Pawłowskiego, pełn. 7 wierzycieli, przyczem względem upadłego początkowo zastosowano przymus, dopiero na skutek dwukrotnych prób pełnomocnika upadłego adwokata Montlaka, a przede wszystkim częściowego zaspokojeni wierzycieli zwolniono go po upływie dwóch tygodni z aresztu dla dłużników, oddając go pod nadzór policyjny.

Do masy upadłości zgłosiło swe pretensje 20 wierzycieli na ogólną sumę 18,818 zł. jako wierzycieli nieuprzywilejowanych, a oprócz nich 2 wierzycieli z przywilejem na sumę 3,146 zł.

Za zgodą wierzycieli i za zezwoleniem sędziego komisarza S. H. Kaffanke został otwarty sklep upadłego celem zrealizowania aktywów, które po sezonie straciłyby znacznie na wartości, nadzór zaś nad sklepem i sprzedażą powierzono osobie poleconej przez kilku wierzycieli.

W dniu 11 lipca odbyło się o-

stateczne zebranie wierzycieli, na którym złożył sprawozdanie ze swych czynności syndyk tymczasowy adw. Edw. Herszlik.

Pełn. upadłego adw. Montlak wyjaśnił, że przyczyną zawieszenia wypłat przez Goldberga był panujący obecnie kryzys gospodarczy, niewypłacalność odbiorców, oraz spadek cen, poczem zaproponował w imieniu upadłego układ na następujących warunkach:

Upadły Goldberg zobowiązuje się pokryć swe zobowiązania w wysokości 40 proc., z których 20 proc. płatne będą w ciągu tygodnia od uprawomocnienia się układu, następne zaś 20 proc. w sześć miesięcy później.

Obecny na zebraniu adw. Goldberg w imieniu 19 wierzycieli, reprezentujących wierzytelność w sumie 13,542 zł. na powyższe warunki wyraził zgodę.

Sprawę zatwierdzenia układu w powyższej upadłości rozpoznawał sąd w wydziale handlowym w dniu 2 sierpnia i po stwierdzeniu prawomocności uchwał tegoż zebrania, jak również braku sprzeciwu ze strony któregośkolwiek z wierzycieli, układ ten zatwierdził i uznał Goldberga za usprawiedliwionego w zaprzestaniu wypłat i zakwalifikował go do przywrócenia czci kupieckiej, przyczem wyrok zaopatrzył rygorem tymczasowej wykonalności.

Uprawomocnienie wyroku nastąpi w dniu 9 września r. b.

Antypolskie stawki celne

wprowadził ostatnio rząd Rzeszy niemieckiej

Szereg ostatnich posunięć niemieckich zdaje się coraz bardziej przemawiać za tem, iż rząd Rzeszy wbrew papierowym zapewnieniom postarawia grać na zwłokę w sprawie pertraktacji o traktat handlowy z Polską.

Świadczy o tem zarówno ostatnia odmowa odpowiedzi Auswärtiges Amtu na notę rządu polskiego z dn. 18 lipca, jak i posunięcia Reichstagu w dziedzinie polityki celnej, ściślej zaś mówiąc przeprowadzenie podwyżek celnych u-

derżających w pierwszym rzędzie w eksport polskiego masła. Zaznaczyć należy mianowicie, iż prawie 90 proc. eksportu masła z Polski znajdowało zbyt na rynku niemieckim, zaś zaledwie 10 proc. w Anglii.

W roku 1928 — 91,391 centn. wała do Niemiec 43,051 centnarów masła, co stanowiło 4,4 proc. ogólnego przywozu tego produktu na terytorjum Rzeszy.

W roku 1927 — 55,449 centn. masła, czyli 5,1 proc.

W roku 1928 — 91,931 centn. masła, czyli 7,3 proc., zaś w ciągu czterech miesięcy 1929 r. — 30,484 centn.

Jak widać z powyższego, wywóz polskiego masła do Niemiec okazywał znaczne tendencje rozwojowe, stanowiąc w roku 1928 wartość 66 milj. złotych przy 870 milj. ogólnej wartości polskiego wywozu do Niemiec.

Do czasu wprowadzenia ostatnio uchwalonych podwyżek celnych, eksporterzy polscy płacili cło automatyczne niemieckie w wysokości 300 m. n. od 100 kg., podczas gdy państwa, posiadające z Niemcami traktaty handlowe oparte na klauzuli największego uprzywilejowania płaciły jedynie 27,5 marek niem.

Nowa ustawa wprowadzona w życie przez Niemcy 31 lipca b. r. postanawia stosowanie t. zw. stawki degresywnej a mianowicie:

do 31 grudnia 1933 — minimum 50 m. n. za 100 kg.
do 31 grudnia 1935 — minimum 40 m. n. za 100 kg.
od 1 stycznia 1936 — minimum 30 m. n. za 100 kg.

Stwierdzić należy, że ostatnie posunięcie niemieckie w połączeniu z odmową podjęcia pertraktacji z Polską jest jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu złej woli, jaka od lat kilku przez stronę niemiecką opłatywany jest dokoła sprawy traktatu handlowego z Polską.

Rynek przedzy bawełnianej pod znakiem poważnego zwiększenia obrotów

Od kilku dni na rynku przedzy bawełnianej panuje ożywienie, po zostające w związku ze wzrostem zapotrzebowania przedzy w kilku branżach włókienniczych. Zapotrzebowanie to dotyczy w pierwszym rzędzie numeru 32-1.

Tranzakcje w szeregu wypadków zawierane są za gotówkę, kredyty zaś obejmują tranzakcje klientów bardzo pewnej. Rabat przy tranzakcjach gotówkowych dochodzi do 10 proc.

Sytuacja obecna zaczyna się kształtować na rynku przedzy bawełnianej dość pomyślnie, co wyraża się podwyżką cen w granicach około 2 procent. Oczywiście, znaczny wzrost zapotrzebowania z jednej strony, z drugiej zaś — wydatne redukcje pracy, które od-

paru miesięcy przeprowadzał przemysł włókienniczy, spowodowały pewne unormowanie się sytuacji na rynku, który jeszcze parę tygodni temu był formalnie zalany przedzą.

Przemysł winien stąd wyciągnąć nareszcie naukę i nie rozpędzać produkcji przy pierwszym podmuchu lepszej konjunktury.

Dr. med.

Szymon Goldryng
Gabinet Rentgenologiczny

Południowa 9, tel. 27-64.
Przyjmuje od g. 7 1/2 — 8 1/2 rano, od g. 1 — 2 1/2 op. i 7 — 8 wiecz.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

DEWIZY

Belgia 124,01
Holandia 357,38
Londyn 43,27 i pół
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,94
Praga 26,39 i jedna czwarta
Szwajcaria 171,58
Wiedeń 125,65

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poź. stabilizacyjna 91,50
4 proc. poź. inwestycyjna 114,75
115,00
5 proc. konwersyjna 47,75
6 proc. poź. dolarowa 83,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
8 proc. L. Z. ziemskie dolarow 96,00
5 proc. L. Z. Warszawy 53,50
8 proc. L. Z. Warszawy 67,75
68,00
8 proc. L. Z. Łodzi 58,50.

AKCJE

Bank Polski 165,00
Bank zw. sp. zar. 78,50
Firlej 51,50
Węgiel 68,00
Ostrowiec 82,50
Rudzki 35,75
Starachowice 28,00
Haberbusch 237,00

Tendencja pożyczek państwowych utrzymana, dla Listów Zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcji niejednolita.

Rynek dyskontowy

Tydzień ubiegły na rynku dyskontowym zaznaczył się brakiem materiału pierwszorzędowego. Obroty wskutek tego były nieznaczne. Odprężenie na rynku pieniężnym musiało przynieść pewien spadek stopy dla materiału drugorzędowego, która waha się w granicach około 2 proc. Materiał trzeciorzędowy nie znajdował nabywców, a to wobec niepewnej sytuacji na rynku włókienniczym w Łodzi.



Dziś i dni następnych!
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!

I. Porywający potęgą uczucia salono-wo-erotyczny dramat p. t.

„Lekkomyślny Książę”
W rol. gl. potęgi ekranu Renee Heribel, L. Lalsace i inni.

Wielkie wyścigi konne na ekranie. — Strata majątku. U progu samobójstwa. Uratowany przez ukochaną. Pierwsza miłość jest silniejsza i zwycięża.

II. Upajająca szampańskim humorem niezrównana farsa p. t.

„A gdy się robi ciemno”
W rolach głównych Esther Ralston i słynny Neil Hamilton

Uwaga: Ceny niższe!
Początek o godz. 5-ej pp., w sob. i niedz. od 12-ej pp.

Ceny miejsce w sobotę i niedzielę od 12—3 1 zł. i 50 gr.
Kasyna pod dyr. p. KANTORA

Najbliższe mecze ligowe

Cieżka przeprawa czeka łódzkie zespoły ligowe

Od dłuższego już czasu Łódź pozbawiona jest emocjonującej walki o punkty w piłce nożnej — meczów ligowych. Choć w najbliż. niedzielę łódzkie zespoły ligowe nie będą odpoczywały, to jednak nadal meczu nie będzie, bowiem ŁKS. wyjeżdża do Krakowa, Turystów zaś oczekuje daleka podróż do Lwowa.

Ł.K.S. będzie miał niezwykle ciężką przeprawę, bowiem zawody z Wisłą to nie żarty. Ciężką czy dotychczasowa ambicja, z jaką zwykle walczy ŁKS. z Wisłą będzie i w tym wypadku cechowała drużynę łodzian, gdyż Wisła zdaje się specjalnie przygotowywać się do tego spotkania i życzeniem jej jest choć odwieść za dotychczasowe niepowodzenia, a ponieważ

znajduje się ona obecnie w bardzo dobrej formie, przeto zrozumieliśmy, że na jak wielki wysiłek muszą się zdobyć łodzianie, by z tego meczu wyjść z honorem.

Niemniej ciężką przeprawę czeka i Turystów, którzy będą mieli za przeciwnika Czarnych, atak których jest dziś bardzo groźny. Własne boisko i nadzwyczajnie nieprzychylna atmosfera, w jakiej przypada rozegrać zawody każdej przyjezdnej drużynie do Lwowa, zdaje się przesądzać losy meczu na korzyść Czarnych. Pewna otucha napawa tylko dobrą formą, jaką ostatnio zdradzała Turystów i na tej podstawie można przypuszczać, iż z takim trudem wywalczone przez nich 7 miejsc w tabeli pozostanie nadal ich udziałem.

Wreszcie trzecie, to zmaganie się dwu rywalizujących na gruncie Warszawy zespołów — Warszawianki i Legii. Jak się dowiadujemy, prowadzenie zawodów Wisła — ŁKS. powierzone zostało sędziemu p. Nawrockiemu (Poznań), natomiast meczu Turystów z Czarnymi p. Brzezińskiemu. Rola arbitra na derbach warszawskich spełniać będzie p. Słomczyński.

Najbliższe mecze A i B klasowe

Najbliższą sobotę i niedzielę obfituje w rozgrywki o mistrzostwo klasy A. Sporo jest również spotkań o mistrzostwo B klasy. W sobotę o mistrzostwo klasy spotykają się Turystów — Ł. T. S. G. w niedzielę Ł. K. S. — P. T. C., Hakoah — Sokół, W. K. S. — Burza, Widzew — Orkan. O mistrzostwo klasy B spotykają się Pogoń — G. M. S., TUR. — S. S. K. M., Bieg — Concordia, Kadimah — Sokół (Pabjanice), Orle — Hasmona.

Węgry — Polska 51:27

Budapeszt. W dniu wczorajszym odbyły się tutaj między państwowe zawody lekko-atletyczne, które Polska przegrała w stosunku 51:27. Wyniki szczegółowe: 110 płotki — Kolman 16, 2) Trojanowski 16,4; 3) Zajusz. Skok w wyż — 1) Kesmarky 1,85; 2) Piechocki 50,4; 3) Magdits 50,5; 4) Gniech 51,8.

Rzut kulą — 1) Daranyi 14,52; 2) Heljasz 14,27 (rekord Polski); 3) Górski 14,07; 4) Balcomaly 13,83. 1.500 mtr. Petkiewicz 4,01; 4) (rekord Polski) 2) Szabo 4,0; 3) Mędrzycki 4,11; 4) Galay. 100 mtr. 1) Ragambi 10,8; 2) Solt 10,9; 3) Szenajch

11; 4) Czyż.

Rzut dyskiem — 1) Marvalits 45,52; 2) Donogan 45,23; 3) Górski 40,66; 4) Cejzik 40,16. 400 płotki: 1) Verenczi 57,6; 2) Szomvar 58,4; 3) Maszewski 60,6. Skok w dal: 1) Balogh 7,17; 2) Nowak 7,12 3/7,05.

Rzut oszczepem: 1) Budavari 57,19; 2) Szabo 55,95; 3) Buchała 52,23. 5.000 mtr. 1) Petkiewicz 16,024; 2) Serb 16,04; 3) Sawaryn 16,05. 800 mtr. 1) Barcsi 1,59,2; 2) Rozsa 2,00,7; 3) Zubert 2,02,4; Vorys, Sztáfeta 4x200; 1) Węgry 1,31,2; 2) Polska 1,31,8 (rekord Polski) Czyż, Piechocki, Gniech i Szenajch.

Turyści--Repr. Tomaszowa 7:2 (3:1)

W ubiegłą niedzielę drużyna Turystów bawiła w Tomaszowie Maz., gdzie rozegrała zawody z reprezentacją tego miasta. W skład ekspedycji fioletowych weszli następujący gracze: Rapoport, Niewiadomski, Krygier, Trajdos, Szulc, Frankus, Świętosławski, Szulc, Hermans, Bałczewski, Stolarski.

Turyści górowali nad przeciwnikiem taktycznie i technicznie, natomiast sądząc z gry reprezentacji należy stwierdzić, iż poziom pił

ki nożnej w Tomaszowie wzrasta stale. U fioletowych wyróżnił się przede wszystkim Rapoport, który obronił kilka bardzo groźnych momentów, wytworzonych nadszpedzowanie słabą grą Krygiera. W ataku ładnie spisali się Hermans, Szulc i Stolarski, natomiast Świętosławski zawiódł zupełnie. Pomoc jak zwykle bardzo pracowita. Bramki dla Turystów zdobyli: Bałczewski — 4, Hermans i Szulc i jedna samobójcza.

Szamota zawieszony

za niestartowanie w niedzielnych zawodach

Niestawienie się Szamoty na onegdajsze zawody kolarskie S. S. Unionu mimo danego przyrzeczenia i wyjazdu do Düsseldorfu, było rozważane na posiedzeniu zarządu Z. P. P. K., członkowie którego obecni byli w Łodzi z racji II biegu kolarskiego deokola Polski.

Na posiedzeniu zarządu Z. P. T. K. obecni byli prezes Adamowski, wiceprezes pp. R. Lange i R. Tichle, kapt. Chazner i p. Szymiski. Po dłuższych debatach postanowiono zawiesić H. Szamotę za niestartowanie w niedzielnych zawodach

mimo danego zobowiązania w prawach zawodnika, aż do czasu ostatecznego wymierzenia mu kary z tem jednak, iż zobowiązano p. Tichlego, udającego się z ramienia Z. P. T. K. na kolarskie mistrzostwa świata w Zurychu, iż powyższe zakomunikuje Szamocie natychmiast po ukończeniu zawodach.

Zastrzeżenie powyższe idzie na rękę Szamocie, flomaczyć je jednak trzeba sobie tem, iż P. T. K. pragnie ażeby barwy polskie były godnie reprezentowane w tak poważnej międzynarodowej konkurencji.

Motocykliści radzą

Siedzibę związku przeniesiono do Katowic

Onegdaj odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie motocyklistów w lokalu Automobilkłubu. Na zebraniu urzędowo przeniesie siedzibę związku do Katowic do Śląskiego Klubu Motocyklowego. Zarząd został ustalony w następującym składzie: p. Saloni — prezes, p. Malinowski — wi-

ceprezes, p. Mikula — sekretarz, p. Banasz — skarbnik, p. Smuda — kapitan sportowy, p. Bielawski, przyrzeczeniem uchwalono wybrać jeszcze trzech delegatów po jednym z Warszawy, Bydgoszczy i Łodzi. Prezes zeszłoroczny gen. Sikorski otrzymał tytuł prezesa honorowego.

Starszy felczer
S. SUSZKIEWICZ
Konstantynowska 38
tel. 55-45

powrócił

przyjmuje od 8 rano do 9 wiecz

Baczność Letnicy z Wiśniowej Góry

Na Wiśniowej Górze można dostać codziennie o godz. 8-jej „GŁOS PORANNY” w Willi Bendytowicza obok felczera Janickiego.
U gazeciarza Jamnika.

Doktór

WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampa kwarcowa)
Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

W „Poddebiu”
Żądajcie
„Głosu Porannego”

w budce z wodą sodową tuż przy przystanku tramwajowym.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

powrócił.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC.

Dr. med.

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIEC

i DRÓG MOCZOWYCH

Przyjmuje od 3—7 pp.

ZAKOPANE

PENSJONAT „STOCHÓWKA”

ul. Kasprusia 38

Jadwigi Kurlandówny

poleca pokoje słoneczne Wszelkie wygody. Kuchnia pierwszorzędną. Ceny niskie. Zgłoszenia listowne lub w Łodzi tel. 47-53 4468 | 3

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie lampami kwarcowymi (wypalanie włosów)

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○



Dziś premjera!

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego

Pocz. przedst. o godz. 4-jej po poł., w sob. o godz. 2-jej po poł., w niedzielę o 12-jej w poł. Ostatniego o g. 10 w.

Ceny miejsc niższe, w sob. od 2—4 i w niedzielę od 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.—zł.

Wspaniały podwójny program amer. wytw. First National

„Życie jest piękne”

Dramatyczne przeżycia młodej i pięknej kobiety, której nie wolno myśleć o zamążpójściu

W rolach głównych czarująca para kochanków

Mary Astor i Lloyd Hughes

„GARSONKI i DRAPACZE NIEBA”

Jak skromny urzędniczyna kolejowy został bohaterem i sensacją Nowego Jorku

W roli głównej kapitalny **CHESTER CONKLIN**

Teatr Letni (d. „GONG”) Cegielniana 16
Dziś NIEODWOŁALNIE UROCZYSTE OTWARCIE
Kino-teatru „HOLLYWOOD” w ogrodzie!



**FACHOWIEC
TEKSTYLNÝ**

Poszukiwany dla Rumunii dzielny i samodzielny fachowiec do fabrykacji tanich męskich i damskich materiałów konfekcyjnych oraz półwielnianych kamgarnów.

Wehoda w rachubę tylko pierwszorzędne siły. Oferty z życiorysem oraz z podaniem referencji i wysokości wymaganej pensji pod „A. B.” do administracji „Głosu Porannego”. 494-3

PIJCIE TYLKO

**Najbardziej orzeźwiający napój
CHABOMLEK**

na czystym kwasie mlecznym
z fabryki napojów gazowych

ŹRÓDŁO

Łódź, Kilińskiego 97, tel. 9-87 i 33-72.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej
D-r. MARJI LEWINSONOWEJ
 Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Administrator domów
M. BERGER
 Konstanyńska 59
powrócił
 Przyjmuje interesantów od 3—4
 i 8—9 wieczór

**Kupię
samochód**
 półciężarowy marki
Chevrolet.
 Oferty do fabryki „Źródło”
 Kilińskiego 97.

**DR. MED.
I. LIPKOWICZ**
RENTGENOLOG
 Gabinet rozpoznawczo-leczniczy
 Kilińskiego 152
 (parter) tel. 16-82, od 9—3.

Do akt.
 Nr. 713-1929 r.
Ogłoszenie.
 Komornik IX
 rewiru Sądu
 Grodzkiego w Ło-
 dzi, Zygmunt Ma-
 kowski, zamieszka-
 w Łodzi, przy ul.
 Narutowicza 49,
 na zasadzie art.
 1030 U. P. C. o-
 głasza, że w dniu
 14 sierpnia 1929 r.
 od godz. 10 rano
 w Łodzi, przy ul.
 Młynarskiej 41
 odbędzie się sprze-
 daż z przetargu
 publicznego ru-
 chomości należą-
 cych do Helmuta
 Raczynskiego i
 składających się
 z samochodu
 marki „Chevrolet”
 oszacowanego na
 sumę zł. 2000.—
 Łódź, dn. 5.8.29
 Komornik
 Z. Makowski.

Do akt.
 Nr. 861-1929 r.
Ogłoszenie.
 Komornik IX
 rewiru Sądu
 Grodzkiego w Ło-
 dzi, Zygmunt Ma-
 kowski, zamieszka-
 w Łodzi, przy ul.
 Narutowicza 49,
 na zasadzie art.
 1030 U. P. C. o-
 głasza, że w dniu
 14 sierpnia 1929 r.
 od godz. 10 rano
 w Łodzi, przy ul.
 Kwiatkowskiego
 10
 odbędzie się sprze-
 daż z przetargu
 publicznego ru-
 chomości, należą-
 cych do
 Ignacego
 Zambrzyckiego
 i składających się
 z samochodu
 marki „Chevrolet”
 oszacowanego na
 sumę zł. 5000.
 Łódź, dn. 5. VIII. 29
 Komornik
 Z. Makowski

Do akt.
 Nr. E. 1639, 1634,
 1638 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
 Grodzkiego w Ło-
 dzi I rewiru Leon-
 ard Naborowski,
 zamieszkały w
 Łodzi, przy ul.
 Główniej 17, na
 zasadzie art. 1030
 Ust. Post. Cyw.
 ogłasza, że w dniu
 26 sierpnia
 1929 roku od go-
 dziny 10-ej rano
 w Łodzi, przy ul.
 Lokatorskiej 9
 odbędzie się sprze-
 daż przez licytację
 ruchomości, nale-
 żących do
 firmy „M. Gross”
 w Łowiczu filja
 Gaj w Łodzi
 składających się z
 różnych mebli
 ocenionych na
 sumę 480 zł.
 Łódź, 25.7. 29 r.
 Komornik
 L. Naborowski



**Na dogodnych
warunkach!**
 Wielki wybór
 wózków dziecin-
 nych krajowych i
 zagranicznych 16-
 żek metalowych;
 wyżymaczek ame-
 rykańskich, mate-
 racji wyścielanych
 oraz materacy
 sprężynowych
 „Patent” do
 meblowych łóżek
 podług miary.
 Nabyć można w
 fabrycznym skła-
 dzie

„DOBROPOL”
 Łódź,
 Piotrkowska 73
 w podwórzu,
 tel. 58-61.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
**Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1**

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
 11—12) przyjmuję
 2—3) kobieta—lekarz
 w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
 Badanie krwi i wydzielin na
 syfilis i tryper.
**Konsultacje z neurologiem
i urologiem**
 Gabinet Światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PO RADA 3 Zł.



Kino SPÓŁDZIELNI
 Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!
„ROSITA”
„Śpiewaczka ulicy”
 Piękny 10-aktowy dramat osnuty
 na tle życia młodej kobiety rzuc-
 nej z ulicy wprost w objęcia zby-
 tku i... z
 Mary PICKFORD w roli głównej.
 UWAGA:
 Film będzie ilustrowany śpiewem.

KINO W OGRODZIE.

Następny program:
„Miłość zaślepią”
 Wspaniała, tryskająca humorem ko-
 medja.—W rolach głównych: slyn-
 ni artyści kinematografii Konrad
 Veidt, Lil Dagover, Emil Jannings
 W dni powszednie, z wyjątkiem
 sobót, początek seansów o godz.
 4-ej, zaś w soboty, niedziele
 i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni
 seans o godz. 10. — Na pierwszy
 seans ceny miejsc niższe.

Lekarz Dentysta
S. Sokalski
 ul. Andrzeja Nr. 4, tel. 54-12
powrócił
 Godziny przyjęć od 10—2 i od 4—7

DO WYNAJĘCIA
 2 i 3 pokojowe mieszkanie przy
 ul. Al. Kościuszki 21. Wiadomość
 u dozorczy lub telef. 21-68 i 47-43.

Dr. St. Bihergal
Moniuszki 11
 tel. 63-22,
 Choroby skórne
 i weneryczne
 elektroterapia
 Przyjmuje od 8-10
 i od 5-8 wiecz.
 niedz. od 10-12 w.

„Nie ożenie się”

Sensacyjne przygody panny w dobie charlestona i black bottoma.

W rolach głównych: **LOIS MORAN i NEIL HAMILTON.**

Największa sensacja sezonu
T. E. LAWRENCE

**„BUNT
ARABÓW”**

Powieść
Cena Zł. 7.00

T. E. LAWRENCE „który podczas wojny świato-
 wej wywołał powstanie szerepów arabskich
 przeciw Turcji.
 Gdyby posiadał ambicje **NAPOLEONA**
 mógłby zostać cesarzem ubóstwiających go
 Arabów”.

BERNARD SHAW
 nazwał „Bunt Arabów” **najlepszą książką
 wojenną** od czasów słynnych pamiętników
 Juljusza Cezara.

Dalszy ciąg przygód **T. E. LAWRENCE’A** ukaże
 się w dziele p. t. **BURZA nad AZIĄ.**

Żądać we wszystkich księgarniach, czytelnich i
 kioskach kolejowych „Ruchu” oraz bezpośrednio w
 Wydawnictwie „Biblioteka Groszowa” Warszawa
 Moniuszki 11.

Zarząd Spółdzielni

„Odzieżówka”

niniejszem komunikuje, iż z dniem dzisiejszym **przy-
 muje w poczet swych dostawców firmy han-
 dlowe wszelkich branż, działających na terenie m.
 Łodzi.**

Firmy pragnące należeć do dostawców Spółdzielni
 zechcą złożyć swe **oferty** w zamkniętych kopertach **do
 biura Spółdzielni w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia 1**

Doktor
W. Łagunowski
 Specjalista chorób skórnych,
 wenerycznych i moczopłciowych
PRZEPROWADZIŁ
 się na ul. Piotrkowską 70
 (róg Traugutta).
 Tel. 81-83.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano
 od 1-ej do 2.30 pp. od 6 do 8.30 wiecz
 w niedziele i święta od 10 do 1-ej

POSZUKUJE
 posady ekspedjentki sklepu rzeźni-
 czego. Oferty sub. „W. K.” 58-1

ZAGINĄŁ
 paszport niemiecki okupacyjny wyda-
 ny w Łodzi na nazwisko Marianna
 Mazur, zam. Marszałkowska 5. -1

POSZUKUJE
 posady jako reiser przykręcający, albo
 jako tkacz na warszt. kortowych lub
 angielskich. Oferty do administracji
 „Głosu Porannego” sub. „Reiger”. 67-2

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi
 w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
 w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt.
 Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr.
 str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc.
 firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.

Redaktor: **Jan Urbach.**

Wydawca: „Prasa”, Wydawnicza Spółka z ogr. odp.

W drukarni własnej Piotrkowska 101